Nr. 249. Dnia 9 września. Środa. Dnia 28 sierpnia (9 września) 1885 r.

Prenumerata.
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden wyraz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1^1/_2$ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

Dziś: Gorgonjusza Męcz.
Czwartek: Mikołaja z Tolentynu.
Piątek: Prota, Emiljana i Teodory.
Sobota: Walerego i Salezego M.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 23.
Zachód „ „ 6 „ 31.
Długość dnia godzin 13 minut 08.
Ubyło „ „ 3 „ 35.

Wschód księżyca o godzinie 6 minut 2 r.
Zachod „ „ 6 „ 44 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 1.
Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 16° R.

Niedziela: Im. Marji i Mauryljusza.
Poniedziałek: Podwyż. św. Krzyża.
Wtorek: Nikodema Karł. M.
Środa: Cyprjana B. i Eufemji P.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie.—**Dziś Sobiebora, jutro Władyboja.**

Zgromadzenia: Sesja zgromadzenia cieśli. (Mieszkanie starszego zgromadzenia, Rozbrat nr 8—godzina 5 po południu.)

Wystawy: Piąty dzień wystawy ogrodniczej. (Plac Ujazdowski—od godziny 9 ej rano do 10-ej wieczorem.)

Teatra: Teatr Wielki: dziś „Gizella" i „Pobór do wojska" (balet, odtańczony przez małoletnich uczniów i uczennice warszawskiej szkoły baletu); jutro „Trubadur" (występ panny Justyny Machwicówny, pani Brajninowej i pana Szczepkowskiego);—teatr Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „Fałszywi poczciwcy"; jutro „Friebe";—teatr Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś „Giroflé-Girofla"; jutro „Porwanie sabinek". (Godzina 7 i pół wieczorem.)

Ogród zoologiczny, ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

— Jutro w kościele archikatedralnym św. Jana i św. Kazimierza (panien sakramentek) odprawione będą z wystawieniem N. Sakramentu i ku uczczeniu takowego, w pierwszym o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa, w drugim o godzinie 9-ej i pół solenna wotywa, po południu o 3-ej i pół nieszpory.

— Jutro ku czci św. Mikołaja z Tolentynu w kościele św. Marcina (po augustjańskim) odprawioną będzie solenna wotywa, poprzedzona pobłogosławieniem chleba.

Św. Mikołaj urodzony w roku 1239-ym z ubogich rodziców. Wstąpił do zakonu augustjanów w klasztorze tolentyńskim, a przyjąwszy święcenie kapłańskie, przez lat 30 z niezmordowaną gorliwością pracował jako kaznodzieja, katecheta i spowiednik. Umarł roku 1309-go.

Przegląd polityczny.

Wśród ciszy politycznej, jaka zapanowała po zjeździe kromieryskim i pojednawczem załatwieniu na teraz kwestji zulfikarskiej, uwagę świata politycznego budzą już tylko konferencje, które odbywają się perjodycznie w Konstantynopolu pomiędzy sir Drummondem Wolffem a upełnomocnionymi przez sułtana w tym celu ministrami W. Porty, Assimem i Kiamilem, o których treści i rozmiarach wszelako dotąd nic pozytywnego nie jest wiadomem, tudzież — kwestja zatargu hiszpańsko-niemieckiego.

Ta ostatnia zaostrzyła się bardzo z chwilą, gdy stało się wiadomem, że dnia 24-go sierpnia wojenny okręt niemiecki zajął istotnie wyspę Yap, wyprzedzając o parę godzin śpieszące w tym celu z Manili okręty hiszpańskie. Niemcy stworzyły przeto fakt dokonany, którego zapewne nie cofną, chyba gdyby sąd rozjemczy orzekł na ich niekorzyść. Do sądu wszelako zapewne nie przyjdzie, gdyż obecny gabinet madrycki dotąd go nie przyjmuje nawet w zasadzie. Podziw ogólny budzi w sferach przedmiotowo zapatrujących się na daną kwestję, dlaczego Hiszpanja, skoro tak się dziś gorączkuje o Karoliny, pozostawiła w swoim czasie bez odpowiedzi notę niemiecką z dnia 4-go marca r. 1875-go, która wręcz odmówiła Hiszpanji prawa do zwierzchnictwa nad archipelagiem Karolińskim, dlaczego podpisując w r. 1878-ym traktat berliński nie przystąpiła do faktycznego zajęcia wysp, lecz zadowolniła się wstawieniem pewnych sum do budżetu i zamianowaniem gubernatora jako *lucus a non lucendo.*

O pobudkach, które nakłonić mogły ks. Bismarka do zajęcia części Karolinów, piszą inspirowane *Grenzboten*: „W Berlinie w znanym pałacu przy ulicy Wilhelmowskiej uważano, iż Ocean Spokojny po przebiciu przesmyku panamskiego stanie się morzem bardzo ożywionem i hałaśliwem, że będzie on widownią nowej wielkiej epoki w życiu przemysłowem narodów. Z uwagi na tę nieuniknioną i zbliżającą się rewolucję zajął ks. Bismark część Nowej Gwinei dla Niemiec i z tej samej uwagi zajmuje dziś Karoliny lub jedną z wysp tej grupy. Dziś mogą one wydawać się jeszcze marnym nabytkiem zdobędą sobie wszakże inne znaczenie, gdy z Panamy otwartych zostanie kilkanaście linij parowcowych do Chin, Indyj, Australji i Azji." Nabytek wszakże i później może okazać się marnym, skoro, jak same *Grenzboten* przyznają, archipelag Karoliński składa się przeważnie z raf koralowych i wulkanicznych kraterów. Na samejże wyspie Yap panują epidemiczne choroby szyi i dławiący, zaraźliwy katar, który w kilka godzin o śmierć przyprawia. Jeżeli zaś chodziło o stację na chwilę, gdy wzejdzie na widnokręgu owa „wielka epoka", można było znaleźć na Oceanie Spokojnym niejedną jeszcze rafę koralową, podobną do Karolińskich, do których nikt dotąd praw zwierzchniczych nie rościł.

Correspondencia de Espana zamierza traktat, podpisany d. 19-go marca r. b. na pokładzie okrętu hiszpańskiego „Velasko" pomiędzy komendantem tegoż E. J. Butronem a królem Korroru, Aba Thule, i królem Artingolu, Arra Klaye, który uznaje protektorat i prawa posiadania króla Alfonsa XII-go do rzeczonych wysp Karolińskich i grupy Palau.

Schlesische Zeitung ocenia w następujący sposób postawę prasy francuskiej w zatargu hiszpańsko-niemieckim.

„Postawa prasy paryskiej wobec zawikłań pomiędzy Niemcami a Hiszpanją o wyspy Karolińskie, przekonywa ponownie, z jaką radością sąsiedzi nasi chwytają każdą sposobność, ażeby niemcom sprawić przykrości i trudności. Jakkolwiek dzienniki paryskie nie podniecają bezpośrednio hiszpanów przeciw niemcom, to jednak starają się o zawichrzenia w formie niewinnych madryckich korespondencyj, w których znajdują się przesadne opisy antiniemieckich demonstracyj w Hiszpanji. Jawnie okazują radość z powodu niewdzięczności, jakiej doznaje wiarołomny „romański" naród od teutonów, którym się rzucił na szyję z zapałem. Niektóre niezwykłą wyobraźnią wyposażone dzienniki przeczuwają-

57)

PANNA FELICJA.

POWIEŚĆ

PRZEZ

Walerję Marrené.

(Dalszy ciąg.)

Przerwała mu skinieniem pełnem prośby i pokory razem. A skinieniu temu towarzyszyło takie spojrzenie, że posłusznym być musiał. Przecież ociągał się.

— Pan zawsze byłeś dobrym dla mnie—szepnęła składając ręce—bądź nim dziś jeszcze. Odejdź pan, zostaw mnie, potrzebuję być samą.

— Ale jutro—szepnął—jutro będzie moje.

Podała mu rękę w milczeniu z zagadkowym uśmiechem na ustach.

Odszedł wreszcie, jednak oglądał się na ławkę, na której pozostała i widział jak goniła go głębokiem spojrzeniem.

Odchodził pełen nadziei, żądanie jej uważał za kaprys pięknej kobiety lub wyrafinowaną kokieterję, od której widać wolną nie była. Stało się więc, los był rzucony, przyszłość jego rozstrzygnięta, teraz należało mu już poważnie patrzeć w życie, jako mąż, ojciec, głowa rodziny, tembardziej, że tworząc ją, stawał w kolizji ze społeczeństwem, że powinien się był zahartować przeciw szyderstwu i obmowie, przygotować do walki.

Szedł zamyślony Bielańską ulicą, gdy nagle usłyszał wesoły wykrzyknik:

— A, to Konrad!

Wykrzyknikowi temu wtórował przyjazny głosik kobiecy, który powtórzył:

— A, pan Konrad!

I ujrzał naprzeciwko siebie jednego ze swoich kolegów, prowadzącego młodziutką żonę.

— Cóż się z tobą dzieje?—nigdzie cię nie widać, ani w szpitalu, ani na naszych zebraniach lekarskich, ani w świecie, ani przy pracy—pytał mąż.

— I o nas zapomniał pan zupełnie—dodała żona.

A potem dorzuciła z uśmiechem:

— Obmawiają pana, że się pan żenisz?

Konrad podniósł nagle głowę.

— Może w tej obmowie jest cokolwiek prawdy.

— Ach, jak to dobrze—zawołała młoda kobieta.

A mąż jej dodał poważnie:

— Rzeczywiście—to bardzo dobrze—raz położy się koniec bezsensownym plotkom, które nie wiem kto o tobie rozpuszcza.

— Pozna mnie pan ze swoją żoną—szczebiotała młoda kobieta—zaprzyjaźnimy się ogromnie, będziemy się wzajemnie pocieszały, kiedy wy panowie pójdziecie do swoich chorych, do swoich laboratorjów i już nie wiem gdzie więcej. Bo mnie samej nudzi się straszliwie. Ot i teraz odprowadzam męża, który śpieszy się na jakieś konsyljum.

Młoda para odeszła, ale myśli Konrada pobiegły inną koleją. Słowa przyjaciela były bardzo znaczące, rozumiał o jakich plotkach wspominał i że jeśli ucieszył się z jego postanowienia, to dlatego, że widział w niem zaprzeczenie wieściom krążącym o jego szalonej miłości. Lekceważył zdanie Felicji wypowiedziane nieoględnie. Przestroga Kordulskiej mogła popchnąć go tylko do szybszego wykonania zamiarów, świat wzięty ogólnie mógł obchodzić go mało, ale kolega lekarz był echem poważnej jego części, streszczał dla niego sąd najbliższego otoczenia, sąd tych, co stali z nim na jednem szczeblu intelektualnem.

Stanął mu w myśli obraz trudnych stosunków, w jakich się znajdzie w przyszłości i to sprawiło mu pewien kłopot.

„Świat jest głupi", pomyślał wreszcie, uspakajając sam siebie.

Mówiąc to miał po części słuszność, nie miał jej przecież w zupełności, bo nie ma reguły bez wyjątku. Sąd świata o jego namiętności właśnie do takich wyjątków należał; odrzuciwszy przesąd i plotki, pozostawała zawsze różnica umysłowego poziomu i większa jeszcze różnica wyobrażeń, poglądów i pojęć, które szczęścia wróżyć nie mogło.

Po jego odejściu Chaja pozostała czas jakiś w ogrodzie. Zamyśloną była bardzo, tak bardzo nawet, że nie zważała na Resię. Ale na jej twarzy nie było znać walki żadnej. Wkrótce jednak czynna natura odzyskała swoje prawa. Chaja powstała, jakby chciała otrząsnąć się z pod wpływu marzeń i spojrzała na starożytny zegarek, który nosiła zawsze przy pasku. Godzina ta przypomniała jej widać coś pilnego, bo zawołała służącej, kazała, skoro tylko Resia się zmęczy, odprowadzić ją do domu, a sama śpiesznie opuściła ogród.

Była to właśnie godzina, w której widywała się z panią Bajorską. Może dlatego dłuższą rozmowę z Konradem odłożyła do jutra, zresztą jakiekolwiek miało być jej postanowienie, nie zapominała o tem, że dotąd słynęła ze słowności i że nie wolno jej było dla niepewnego jutra opuszczać pewnych dzisiejszych korzyści, a przytem Chaja miała swoją ambi-

już wojnę i zachęcają hiszpanów do odwagi, ręcząc, że wysłane przez Niemcy drewniane okręty na Karoliny, po kilku strzałach z pancerników hiszpańskich, zwiną swoje chorągwie. My tymczasem nie jesteśmy jeszcze w obawie, ażeby sprzymierzona z Francją Hiszpanja wypowiedziała Niemcom wojnę. Było wprawdzie kilka objawów czynnych, jak ofiarowana Hiszpanji przez apostoła odwetu Deroulèda pomoc strzelców, ale z drugiej strony zaczyna z wielu organów przemawiać rozsądek, a wiele już dzienników odzywa się z obawą, czy nie zbyt lekkomyślnie roznieca się pożar namiętności."

Pomiędzy innemi głosami rozwagi odszczególnia się głos znanego publicysty p. John Lemoina w *Journal des débats*, który tak pisze:

„Broń na ramię! to zdaje się być w tej chwili hasłem Hiszpanji. Nie przeczymy, że gotowość jest najrozumniejszą postawą, byle tylko nie było skoków na oślep, w wynikłym bowiem niespodzianie zatargu hiszpańsko-niemieckiem panuje zupełna ciemność. Jakiby interes mogły mieć Niemcy rozpoczynać wojnę z krajem sprzymierzonym o jedną straconą wysepkę lub nawet o kilka wysepek, których położenie, liczba i nazwy nie są nawet stanowczo określone na mapach? Nie wierzymy, żeby o takie drobnostki, chociaż drażniące, mogła powstawać wojna i mamy przekonanie, że sprawa ta załatwioną będzie pojednawczo w drodze bezpośredniej lub przy pomocy sądu rozjemczego.

Nikt nie wątpi o jednomyślności narodu hiszpańskiego, gdy idzie o honor narodowy. Nie ma może narodu, którzyby pod tym względem był drażliwszym. Ale w wybuchach uczuć trzeba uwzględniać także politykę wewnętrzną. Wszystkie żywioły opozycji znalazły wśród tego starcia dogodną chwilę do koalicji przeciw gabinetowi; żywioły te rozniecidy pożar, rozdmuchały to w płomień tak daleko sięgający, że nakoniec sam rząd w obawie, ażeby nie został pochłoniętym, zaczął wtórować, a prasa ministerjalna podniosła taką samą wrzawę, jak organa opozycyjne. Była to najgorsza taktyka, chociaż miała świadczyć o chęci pomagania dyplomacji, co w końcu pojął rząd hiszpański."

Scharakteryzowawszy stan sprawy, jej początek i zajścia z powodu wystąpienia jenerała Salamanca, wypowiada p. Lemoine w końcu zapatrywania francuzów: „Powtarzamy, pisze on, że hiszpanie unieśli się bez potrzeby i życzymy sobie szczerze, ażeby zrozumiano, że my w tej stronie Pirenejów nie mamy z tą sprawą nic wspólnego. Hiszpanja porozumie się z Niemcami, może nawet bez pośrednictwa. Karoliny są grupą małych wysp, które nie były dotychczas dokładnie oznaczone i ochrzczone, nie będzie zatem trudno znaleźć kilka pomiędzy niemi, które się nazywają Karolinami i do których Hiszpanja nie będzie mogła rościć żadnej pretensji."

République française odzywa się jeszcze wyraźniej: „Każda interwencja nasza w sprawy hiszpańskie pociągała zawsze dla nas klęskę. Następstwo Karola II okupione było niezmiernemi nieszczęściami, które odznaczyły koniec panowania Ludwika XIV-go. Niemniej smutne są wspomnienia takie, jak wstąpienie na tron Józefa Bonapartego, które doprowadziło do kapitulacji, jak małżeństwa, owe szalone sprężyny w polityce zagranicznej Ludwika Filipa i jak nakoniec kandydatura ks. Hohenzollerna w r. 1870 ym, nie wspominając już o niedorzecznej prowokacji króla Hiszpanji. Wszystko to były wypadki straszne, smutne dla naszych interesów lub ubliżające naszej godności narodowej. Nie ukrywamy wprawdzie sympatji dla narodu hiszpańskiego i życzymy mu powodzenia, ale doświadczenia w sprawach hiszpańskich opłacaliśmy zbyt drogo, ażebyśmy o tem zapomnieć mogli."

Gaulois czyni po ogólnym rzucie oka taką uwagę: „Przed piętnastoma laty kosztowała nas Hiszpanja 15 miljardów, będziemy więc gorliwie czuwali nad tem, ażeby się nie wmięszać ponownie w sprawy hiszpańskie."

Br. Z.

Z pracowni krakowskich artystów.

JAN MATEJKO.

Jak wiadomo, pracuje obecnie nasz mistrz nad „Joanną d'Arc", wielkim obrazem, o rozmiarach „Bitwy pod Grunwaldem".

Treścią obrazu jest chwila, kiedy Joanna wprowadza króla do Reims.

Joanna w męskich szatach, po męsku siedząca na koniu, w stalowej połamanej zbroicy, spogląda w niebo, obie ręce obnażone wzniosła do góry, trzymając w prawej biały sztandar z Matką Boską.

Głowa dziewicy przypomina typ rodziny mistrza.

W obliczu jej maluje się owo natchnienie chrześcijańskie, ów potężny mistycyzm dantejski, silna wola i niezachwiana wiara w swe posłannictwo, dane od Boga. Postać ta dziewicy czystej, świętej, dziewicy zbrojnej w stal, pogrążonej w proroczem uniesieniu, jest potężną kreacją, jest w zakresie sztuki nowym typem, który nic podobnego nie miał w przeszłości, a w przyszłości naśladować się nie da...

Obok Joanny jedzie konno kardynał arcybiskup paryski, zwrócony twarzą do widza. Jest to jedna z najlepszych głów na obrazie, chociaż nieco przypomina typy kościelnych dostojników z innych utworów mistrza.

Grupę tę, która jest właściwą treścią obrazu, poprzedzają konni heroldowie, za którymi jedzie rycerz w czarnej zbroi, malowany z energją, którejby się nie wyparł nawet żaden z owych bohaterów, co walczył na murach Jerozolimy.

Za Joanną, pod wspaniałym baldachimem koloru seledynowego, jedzie król i królowa w bogatych draperjach. Twarz króla, do której typu dostarczył jeden z uczniów mistrza, wyraża wybornie brak energji i stanowczości u tego monarchy, który własnej korony nie umiał bronić. Majestat królewski ugina się pod nawałem nieszczęść osobistych i narodu całego i dziwnie smutne wrażenie robi ten król, zrezygnowany, złamany, wobec owej dziewicy natchnionej, którą opatrzność powołała z pod strzechy wieśniaczej na widownię świata. Królowa jest sobie zwykłą kobietą, która nawet zdaje się nie pojmować wzniosłości tego wjazdu do miasta, cudem odebranego. Ciężar wielkiej epoki padł na barki dwojga ludzi słabych w chwili, kiedy potrzeba było olbrzymów.

Orszak królewski, złożony z mężczyzn i kobiet, świetnie malowanych. Jest tu cała galerja piękności kobiecych, pomiędzy któremi wiele spotykamy znajomych.

Ponad trębaczami unosi się św. Michał z płomienistym mieczem.

Postać świętego nie jest bez błędu, a mianowicie musimy jej zarzucić pewną atletyczność. Dalej unosi się św. Katarzyna w białej szacie i podaje palmę męczeńską Joannie d'Arc. Jeżeli św. Michał robi na nas wrażenie ociężałości i nieporadności, to za to św. Katarzyna modelowaną jest z przedziwnem mistrzowstwem. Płótno sztandaru, także białego, unosi aniołek, trzecia w jednej linji alegoryczna figura.

Potrącić tu musimy o kwestję alegorji. Otóż już z powodu „Bitwy pod Grunwaldem", gdzie św. Stanisław ukazuje się w obłokach, krytyka wiedeńska, z Ranzonim na czele, wyraziła zdanie, że w historycznym obrazie, jak w ogóle w sztuce, unikać należy alegorji, gdyż w ten sposób dojść można—według wyrażenia dowcipnego recenzenta—do owych figur, którym z ust wychodzą wstęgi papieru z napisami, tłumaczącemi myśli tych figur.

Kwestja alegorji jest sporną, rozstrzyga tu zresztą talent artysty, w każdym jednak razie nasuwa się pytanie, czy też w „Joannie d'Arc" nie ma zawiele tego żywiołu?

Na pierwszym planie tłum ludu, pośród którego uderzają widza prawdziwie charakterystyczne fizjognomje. Obok Joanny idą dwaj paziowie z pochodniami, idą jednak zablisko, co jest błędem perspektywy, łatwym do usunięcia. W dali widać mury miasta.

Mówić o technice Matejki, to więcej niż zbyteczne; podnieść atoli musimy jedną twarz, którą mistrz stworzył po to wyłącznie, aby pokazać, że jest samowładnym panem techniki. Poza dłońmi, ułożonemi w kształt muszli, przyczem palce tworzą niejako kratę, wymalowana jest twarz, która skutkiem tego jest poprzecinana, a mimo to robi wrażenie nienagannej całości.

Taką trudność techniczną pokona tylko Matejko.

Arcydzieło to zobaczycie może za kilka miesięcy, chyba że inne zajęcia przeszkodzą mistrzowi w ostatecznem wykonaniu, naprzykład kierownictwo prac nad pomnikiem Mickiewicza, którego modele pod okiem Matejki wypracowują pp. Rygier i Gadomski.

Wrażenia, jakie sprawia widok tego obrazu, niepodobna oddać słowami—zrobię tylko jedną uwagę. Jeżeli „Hołd pruski" i „Grunwald" nie zjednały mistrzowi za granicą należnych hołdów, przypisać to należy w Berlinie rasowemu antagonizmowi, a w Paryżu małej znajomości dziejów—spodziewamy się jednak, że „Joanna d'Arc" znajdzie u krytyki europejskiej to przyjęcie, które się jej należy.

Henryk Josse.

---

cję, bo i któż jej nie ma, pragnęła doprowadzić do końca interesa, których wątek trzymała w dłoni.

U państwa Bajorskich nie zaszła w domu żadna zmiana, a przynajmniej żadna z tych zmian tak gorąco pożądanych przez panią Bajorską i jej córki; ani Mania, ani Ludka, ani Janina nie miały narzeczonych, a nawet wszyscy ci, których szczególniej na oku miała naczelnikowa, gdzieindziej zwrócili swoje zabiegi. Nic nie pomogły wieczory stale dawane tej zimy, i urocze tualety, i koncertowa gra najstarszej. Młodzież bywała, rozmawiała, tańczyła sumiennie ze wszystkiemi pannami gdziekolwiek ich spotkała, oddawała wizyty wówczas, kiedy to zwyczaj nakazywał, ale po za tem?... nie było nic wcale.

Pani Bajorska znała świat i nie można jej było odmówić rozumu, to też pojęła w końcu, że do wydania córek za mąż należało użyć koniecznie środków energiczniejszych, niż dotąd. Wiedziała przytem, że wiele małżeństw kojarzy się za pomocą podobnych środków, co nie przeszkadza, iż ludzie nie wtajemniczeni sądzą i mówią najczęściej, iż skojarzyły się one z powodu wyjątkowych uczuć.

Pani Bajorska więc po cichu robiła przegląd ludzi, z którychby zięciów mieć mogła i dziś właśnie postanowiła pomówić o tem z Chają, czyli uczynić przedwstępne kroki do urzeczywistnienia swoich zamiarów.

Rozmowa zaczęła się jak zwykle biurowemi sprawami, z temi jednak krótko załatwiła się pani Bajorska, a gdy Chaja zamierzała odejść, zatrzymała ją skinieniem ręki, mówiąc:

— Mam jeszcze coś innego na myśli.

Inteligentne oczy izraelitki spoczęły przez chwilę pytająco i badawczo na pani Zuzannie. Oczekiwała dalszych wyjaśnień bez próżnych słów, z postawą, świadczącą wyraźnie, że gotową była każdą trudność usunąć i każdy rozkaz wykonać.

— Chciałam pomówić o córkach — dodała z pewnem wahaniem pani Zuzanna, bo jakkolwiek postanowiła uciec się do energicznych środków, ostateczność ta drażniła jej macierzyńską dumę.

Chaja zrozumiała to wybornie, bo odparła:

— Śliczne panny! mało takich; gdzie się pokażą, wszystkie oczy zwracają się ku nim. Spotkałam niedawno pannę Marję z panną Janiną, każdy się oglądał i zapytywał kto one. Ja to najlepiej mogę wiedzieć, bo na mnie nikt nie uważa.

Pani Zuzanna słuchała jej z przyjemnością. Chaja widocznie trafić umiała w jej słabą stronę. Po chwili jednak wyrzekła:

— Ładne są, dobrze wychowane i cóż ztąd?

Owo „cóż ztąd" brzemienne było żalem, znaczyło, że świat się na tych doskonałościach poznać nie umiał...

— Co pani — pochwyciła Chaja, rozumiejąc już do czego zmierzała naczelnikowa — dzisiaj takie czasy, że z pannami bardzo trudno. Panna Marja i panna Ludwika i panna Janina warte nie wiem jakich mężów bogatych, pięknych, młodych, ale zkąd ich wziąć?

— Janina jeszcze dziecko, z Ludką też śpieszyć się nie ma co— przerwała pani Zuzanna.

Izraelitka szybko pochwiciła ten odcień.

— Albo to i panna Marja śpieszyć się potrzebuje? — zawołała z udanem zdziwieniem.

A potem dodała szybko, jakby po namyśle.

— No jednak kiedy młodsze nadrastają, to zawsze lepiej jak starsza wyjdzie naprzód.

— Otóż to, lepiej — przywtórzyła matka — rada, że tak dobrze jest rozumianą.

— To też panna Marja dawnoby już była poszła za mąż — mówiła dalej filuternie Chaja — młodzi panowie to patrzą na nią jak w tęczę, ale cóż, dotąd się taki nie trafił coby jej był wart. Gdyby to panna Marja chciała...

Kończyła to zdanie powoli, wpatrując się w pannę Zuzannę, gotowa zmodyfikować go i obrócić według jej woli.

— Mania jest bardzo rozsądną — wyrzekła naczelnikowa — ona pojmuje, że są ludzie dzisiaj ubodzy i mało znani, którzy jednak mają świetną przyszłość przed sobą, zwłaszcza jeśli znajdą poparcie.

— Ale czy taki będzie śmiał? — spytała Chaja.

— O to właśnie chodzi żeby śmiał — zawołała pani Zuzanna — uszczęśliwiona z obrotu, jaki zręczna izraelitka umiała nadać tej drażliwej sprawie.

— Gdybym ja tylko wiedziała o kogo chodzi?

A potem dodała badawczo.

— Czy to kto z biura? Tam protekcja najwięcej znaczy.

— Nie, nie — zaprzeczyła pani Zuzanna. — Co to biuro? Każdy się zestarzeje zanim jakie takie utrzymanie mieć będzie.

— Prawda, prawda — wyrzekła Chaja, jakby uderzona mądrością pani Zuzanny.

— Przyznam się—mówiła ta ostatnia, bawiąc się srebrnym łańcuszkiem, okręconym według panującej mody około ręki — że pragnęłabym dla Mani jakiego młodego adwokata albo doktora. Tacy przy zdolności zawsze do majątku dochodzą. A choćby nawet początki były trudne pomoglibyśmy...

— Zawewne adwokat, doktór, to najlepsza partja — przywtarzała Chaja.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

NIE MOŻNA.

Modrooka, złotowłosa
Dziewczyno,
Z twoich oczu, niby rosa,
Srebrne łzy płyną.
Smukłaś, hoża, niby wiotka
Topól przydrożna.
W życia wiośnie, w uczuć maju
Płakać nie można.

W kraj pojechał, Bóg wie za czem,
Daleki,
I dlatego biegniesz z płaczem
Do ciemnej rzeki.
Ej, rozpogódź blade czoło,
Myśl to bezbożna.
W życia wiośnie, w uczuć maju
Umrzeć nie można.

Or—ot.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= Ministerjum oświecenia poleciło niedawno, aby młodzieńcom, którzy po ukończeniu wychowania domowego zdawali kolejno egzamina z kursu klas 4-ch i 6-iu, a następnie i egzamin dojrzałości w zakładach rządowych, nie były wydawane specjalne świadectwa oddzielne, lecz świadectwa dojrzałości z oznaczeniem w nich stopni z egzaminów, jakie przechodzili poprzednio, jako to: z literatury rosyjskiej, języka cerkiewno-słowiańskiego i rosyjskiego, legiki, jeografji i języków nowożytnych.

= Dowiadujemy się, iż na ogólnem przyjęciu podczas pobytu Najjaśniejszych Państwa w Kijowie miał zaszczyt przedstawiać się w dniu 30-ym sierpnia JE. ks. biskup djecezji łucko-żytomierskiej, Kozłowski, który mimo słabości przybył do tego miasta. W następnym dniu, 31-go b. m., JE. otrzymał zaproszenie do udziału w obiedzie dworskim w pałacu u Najjaśniejszych Państwa.

= JE. ks. Kozłowski, biskup djecezji łucko-żytomierskiej, jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, zmuszony był zaniechać zamierzonej w roku bieżącym wizytacji swojej djecezji. Powodem powstrzymującym czcigodnego pasterza od wypełnienia tego obowiązku jest trapiąca go już od dłuższego czasu choroba, wskutek której JE. poddawał się w tych czasach dwukrotnej operacji. W zastępstwie chorego pasterza udał się w dniu 5-ym b. m. na objazd djecezji JE. ks. biskup sufragan Lubowidzki.

= Według *St. Pet. Herolda*, opłaty za patenta handlowe i przemysłowe przyniosą w roku przyszłym ogółem 20,670,000 rs.

= Rejencje poznańska, bydgoska, królewiecka, gombińska, kwidzyńska i opolska zostały zawiadomione, iż dozwolony został przewóz świń przez granicę Królestwa na czas od d. 1-go września do 1-go października. Wrazie ukazania się w tym czasie chorób zaraźliwych na bydło w Królestwie lub Cesarstwie, granica zostanie znowu zamkniętą.

= Dnia 23-go b. m. rozpoczną się i trwać będą dni sześć egzamina powakacyjne w Instytucie agronomiczno-leśnym w Nowej Aleksandrji. Wykład nauk zacznie się d. 13 go października.

= Z kasy miejskiej wyasygnowana została suma 3,800 rs. na gruntowną reparację domu frontowego i oficyny, zajętych przez oddział nowoświecki straży ogniowej.

= Magistrat dał odmowną odpowiedź na prośbę właścicieli domów z ul. Nowowilczej o lepsze chodniki, a to ze względu, iż ulica ta jest mało zabudowaną, więc przy budowie nowych domów chodniki musiałyby być porujnowane.

= Kompanji asenizacyjnej zabroniono wypróżniania aparatów Bergera do odnogi Wisły naprzeciw osady Ruda, ponieważ w punkcie tym woda jest stojąca i zanieczyszczanie jej oddziaływa szkodliwie na powietrze w sąsiedztwie.

= Inżenierom pracującym przy budowie kolektora bielańskiego i zamieszkałym w Kaskadzie, mają być dane rewolwery dla osobistego bezpieczeństwa w razie przychodzenia do robót lub powracania do domu w porze nocnej.

= W dniu jutrzejszym rozpoczną się egzamina kandydatów i kandydatek nowo zapisujących się na naukę do tutejszego instytutu muzycznego na pierwsze półrocze roku szkolnego 1885/6. Kurs nauk otwarty zostanie dnia 15-go b. m.

= Dyrektor izby obrachunkowej, rz. radca stanu Minin, powrócił w dniu onegdajszym do Warszawy.

= Ignacy Krzyżanowski, artysta muzyk, powrócił do Warszawy.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wczoraj śpiewano w teatrze Wielkim „Faworytę" w komplecie, który złożył się na całość bardzo zadawalniającą.

Partję tytułową objęła występująca gościnnie panna Machwicówna.

Dla głosu, jakim rozporządza primadonna, przedstawiło się najwdzięczniejsze pole do popisu.

Nie znamy partji, w którejby tak świetnie wyzyskać było można efekta szczerego, o ciepłym kolorycie mezzo-sopranu i pod tym względem wczorajszy występ panny Machwicówny do najpiękniejszych zaliczyć wypada.

Szkoda, że drugiemu koniecznemu wymaganiu w tego rodzaju partji—ekspresji dramatycznej, śpiew artystki nie może w tym samym stopniu odpowiedzieć.

Szkoda, że do przeważnie materjalnego wrażenia przyjemnych dźwięków, które odbiera słuchacz, nie miesza się wzruszenie innej natury, że publiczność nie czuje się porwaną temi bez zarzutu śpiewanemi frazesami, w których jest głębia wokalnego brzmienia, ale nie ma głębi uczucia!

Ponieważ jednak biadanie nad tą szkodą nie stworzy w śpiewaczce temperamentu scenicznego, więc cieszmy się tem co jest, tembardziej że piękny głos i dobra szkoła, to znów przymioty, które nieczęsto na scenie razem się spotykają.

Pan Myszuga z zapałem śpiewał swoją partję; zapał ten wzmagał się z wzrastającem ciągle zadowoleniem publiczności, która słysząc teraz rzadko polski język w polskiej operze, podwójnej doznaje przyjemności, gdy nim przemawia śpiewak z takim jak p. Myszuga głosem i z taką artystyczną organizacją.

P. Chodakowski, powróciwszy z urlopu, wystąpił po raz pierwszy w pięknej partji księcia, którą traktuje szlachetnie.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim widowisko choreograficzne, złożone z „Gizelli" i „Poboru do wojska", jutro „Trubadur".

W teatrze Letnim dzisiaj wyborna komedja Barrièra „Fałszywi poczciwcy" z Żółkowskim w roli Peponeta, jutro wznowioną zostanie po kilkomiesięcznej przerwie, spowodowanej urlopami artystów, komedja 5-aktowa Kazimierza Zalewskiego „Friebe".

W teatrze Nowym dzisiaj operetka Lecocqua „Girefle-Girofla", jutro „Porwanie sabinek".

* Na scenie teatru Letniego odbyła się dzisiaj próba czytana z jednoaktowej komedji ze śpiewami St. Bogusławskiego „Pod strychem".

Sztuka ta wystawiona była pierwszy raz d. 19-go czerwca r. 1846-go na scenie teatru Rozmaitości, ostatni raz grano ją tamże d. 27-go maja r. 1866 go.

Przez te lat dwadzieścia „Pod strychem" figurowała na afiszu 62 razy.

* W jutrzejszem przedstawieniu „Trubadura" występują gościnnie: panna Justyna Machwicówna i p. Szczepkowski.

Partję Eleonory odśpiewa panna Dobiecka; Manric'em będzie p. Cieślewski.

* Kurs śpiewu w teatralnej szkole żeńskiej, zostającej pod kierownictwem p. Teodozji Jakowickiej, rozpoczęty zostanie w połowie b. m.

* Senator Gudowski, prezes teatrów warszawskich, powrócił w dniu wczorajszym do Warszawy i rozpoczął już urzędowanie, które zastępczo pełnił wiceprezes Foland.

* Pani Zofja Brajninowa, zamiast wystąpienia w jutrzejszym „Trubadurze", podjęła się, ulegając życzeniom reżyserji, wykonania w sobotę partji Micaeli w „Carmenie", a moniuszkowskiej „Halki" w niedzielę.

* P. Chmieliński, znany z pomyślnego debiutu w „Hansie Jurdze", próbować będzie jutro po raz drugi sił swoich w komedji Zalewskiego „Friebe".

Debiutant przedstawi rolę Dobka, grywaną przez p. Kotarbińskiego.

= Z placu wystawy.

Wczorajszy dzień mniej niż poprzednie przyjazny był wystawie.

Deszcz co kilka chwil padający i ciągle chmurne niebo stanowiły przeszkodę wielką i przeszkadzały najchętniejszym w zwiedzaniu wystawy.

Nie przeszkodziło to jednak wytrwałym w pracy sędziom grupy owocowej w wycieczce dla sprawdzenia szkoły dziczków i drzewek owocowych rozmaitych wystawców.

W tym samym komplecie, jaki w niedzielę zwiedzał te zakłady, o których pisaliśmy przed paru dniami, wczoraj obejrzano pozostałe ogrody.

Byli więc sędziowie u p. Piechowskiego, gdzie szkółki początkujące znaleźli w przyzwoitym stanie.

Dalej zajrzeli do kolonji br. Hoserów pod Rakowcem.

Mieliśmy już sposobność wspomnieć o wzorowym w tych ogrodach porządku przy opisie wycieczki na kolonję nasion; nic one do życzenia nie pozostawiają.

Następnie obejrzano „Nowy sad" pani Sarneckiej, (ogrodnik p. Poznański), gdzie znaleziono piękne i obfite owoce przy szkółkach jeszcze młodych.

Kolonja p. Bardeta również zwiedzoną została.

Widziano tam rozmaite ciekawosci, szczególniej w nowych ulepszeniach cieplarniowych.

Wracając do dnia wczorajszego, z placu wystawy zaznaczamy, że wejść płatnych było blisko 5,000, pomimo owych deszczów.

Każdy deszcz napędzał publiczność do wcale przyzwoitych bufetów restauracji i firmy Loursa.

Wczoraj też ukazał się na wystawie, choć spóźniony, przepyszny plan wystawy, przez pp. Kronenberga i Szaniora wykonany.

Zawieszony on jest w pawiloniku p. Kronenberga.

Posiedzenie zarządu i komitetu nie miało nowych nagród do przyznania; załatwiło tylko kilka wątpliwych kwestyj przez rozmaite grupy sędziów do roztrząśnięcia przedstawionych.

= Piękny zamiar.

Pewna osoba rozporządzająca kapitałem zaproponowała komitetowi Towarzystwa muzycznego wypożyczenie potrzebnego funduszu na budowę dla niego gmachu.

Propozycja będzie niezadługo roztrząsaną przez władze Towarzystwa.

= Ze Stowarzyszenia subjektów handlowych.

Stowarzyszenie subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, zajęło się już sprawą umarzania pożyczek, zalegających u członków.

Ponieważ praktyka wykazała, iż po wielu latach zaległości następuje częstokroć spłata, postanowiono więc utworzyć specjalny rachunek dla przeprowadzenia umorzeń.

W tym celu wybrana została komisja, w skład której weszli pp. Antoni Kempiński, Józef Lewin, Maurycy Cohn, Salwin Rozenbaum, Paweł Wolenberg, Ludwik Rosenbach, Nikodem Grünbaum i Zygmunt Hirszband.

Jednocześnie komunikują nam, iż zarząd Stowarzyszenia podał się do uwolnienia od swych czynności i z tego powodu za parę tygodni odbędą się wybory na członków nowego zarządu.

= Korekta.

Jedną z plag dziennikarstwa, a nawet i wydawnictw książkowych u nas, jest brak dobrej korekty, czyli właściwie brak korektorów umiejętnie i sumiennie spełniających swoje zadanie.

Błędy pomijane przez tych panów, a prostowane codzień przez pisma, dowodzą niekiedy zupełnej bezmyślności lub największego lekceważenia przyjętych obowiązków.

Pojąć i wybaczyć można i trzeba pomyłki drobne, ale czy może być darowanem, jeżeli ktoś zamiast „koszów i waz" pozwoli wydrukować „koni i wozów" i cały ustęp artykułu zamieni w wołającą o pomstę do nieba niedorzeczność?...

Wszyscy piszący są co chwila ofiarami takiej wyrobniczej, aby zbyć odrabianej korekty.

Świeżo zdarzyło się to Adamowi Plugowi, którego wiersz p. n. „To się nie opłaci", wyszedł w jednodniówce „Śmiech dla łez", w fatalny sposób skarykaturowany przez korektora.

W wierszu trzecim pierwszej strofy zamiast „bracie luby" wydrukowano „Krocie, biby", w wierszu ósmym zamiast „poczucia" czytamy „poczciwej", w następnej strofie w wierszu 9-ym zamiast „położyć głowę" zamieszczono „nałożyć głową", a w strofie czwartej w wierszu 9-ym położono „zasię" tam gdzie miało być „rzecze".

Nadmienić wypada, że Plug należy do autorów, mających pismo wyrobione i wyraźne.

= Ulewa.

Wczorajsza nocna ulewa dała się dobrze odczuć licznym przechodniom.

Ulice, jak zwykle w podobnych razach, chowały się pod wodą, przez Królewską zaś płynąć trzeba było.

Jeden z mniej uważnych przechodniów, pośliznąwszy się, wpadł do rynsztoka naprzeciwko kościoła ewangielickiego.

Tylko pomoc obecnych uchroniła go od wpadnięcia do kanału.

Potrzeba urządzenia odpowiedniego mostku w tem miejscu dotkliwie czuć się daje, a brak jego był już przyczyną niejednego wypadku.

= Tanie perfumy.

Na ulicach ukazali się roznosiciele „tanich" perfum wyrobu miejscowego.

Publiczność mniej wybredna kupuje i cieszy się taniością nabytku.

= Podwórzowy piewca.

Na bruku miejskim ukazała się nader sympatyczna postać siwowłosego weterana, z krzyżem wojkowym u piersi.

Staruszek, obchodząc podwórza, śpiewa dawne, dzisiaj już zapomniane, a miłe dla ucha piosenki.

Jest to wieśniak wyrzucony na bruk miejski bez sposobu utrzymania...

= Arogancja.

W dniu wczorajszym wielki dog, prowadzony na sznurku przez wytwornego młodzieńca, nasunął się pod nogi młodej kobiety, która padając na bruk nabawiła się guza i przestrachu.

Młody człowiek oddalił się, rzucając damie uwagę: „niedołężna!“

Dog był mniej niegrzeczny.

= Zagadka.

Śledztwo w sprawie tajemniczej zbrodni spełnionej przed kilkunastu dniami na osobie Antoniny Zwierskiej, ani na krok nie mogło się posunąć.

Dwie osoby, na które padało pewne podejrzenie, usprawiedliwiły swoje *alibi* i zostały bezzwłocznie z aresztu uwolnione.

Obecnie więc sprawa pozostaje jeszcze większą zagadką aniżeli w pierwszym dniu przedsięwziętego śledztwa.

= Szczęście w nieszczęściu.

W tych dniach p. ⁂, oficjalista jednej z fabryk tutejszych, wyjechał za interesami osobistemi na tydzień czasu.

Okazała się jednak potrzeba przedłużenia pobytu o trzy dni, o czem p. ⁂ nieomieszkał zawiadomić pryncypała.

Ten nie uwzględnił żądania swego oficjalisty i gdy p. ⁂ przybył do Warszawy, zastał w domu list uwalniający go od zajmowanej posady.

Biedny człowiek, obarczony liczną rodziną, zmartwił się utratą korzystnego miejsca.

Na drugi dzień jednak odbiera list od fabrykanta z Brześcia litewskiego, z którym odbywał podróż.

Fabrykant oświadcza, iż z rozmowy, jaką miał z panem ⁂ dochodzi do wniosku, że zyskałby w nim dzielnego pracownika i proponuje mu korzystną posadę u siebie z pensją w dwójnasób przewyższającą tę, jaką p. ⁂ dotychczas pobierał.

Naturalnie, że p. ⁂ natychmiast przyjął propozycję i wczoraj właśnie wyjechał do Brześcia dla objęcia nowej posady.

Skutkiem więc opóźnienia stracił miejsce, lecz dzięki temu zrobił znajomość z osobą, która dla niego odegrała rolę istnej opatrzności.

= Zachwała ucieczka.

W dniu wczorajszym rano dozorca aresztu prowizorycznego, jaki się znajduje w gmachu biura powiatu warszawskiego, na Miodowej, z przerażeniem spostrzegł pustą celę, w której byli osadzeni trzej aresztanci.

Jeden z nich, Antoni Hejlicht, osądzony już za kradzież na dwa lata więzienia, miał być właśnie nazajutrz przewiezionym na Długą; dwaj drudzy, cyganie, Piotr Paszkowski i Franciszek Grabowski, oczekiwali na sprawę również o kradzież.

Spory otwór w ścianie zewnętrznej świadczył, że tędy aresztanci wydostali się na podwórze, zkąd już łatwo mogli wyjść na ulicę.

Wyłom ten został dokonany tak cicho, iż nikt rozbijania muru nie słyszał, chociaż robota musiała być prowadzona przynajmniej przez całą dobę.

Listy gończe za zbiegami zostały natychmiast rozesłane.

= Podrabiane dziecko.

Pan Eugenjusz T., wracając w porze wieczornej do domu, zaczepiony został na ulicy Wielkiej przez jakąś kobietę z dzieckiem na ręku, proszącą o wsparcie.

Gdy pan T. przystanął, aby dać proszącej kilka groszy, dziecko trzymane przez kobietę wydało mu się podejrzanem i dlatego zażądał, aby mu takowe pokazała.

Matka odmówiła stanowczo, dowodząc, że dziecię śpi i nie chce go budzić, na czem jednakże p. T. nie poprzestał, a podejrzewając jakieś oszustwo, nagłym ruchem ręki odsłonił chustkę i zamiast dziecka ujrzał sporego psa.

Zdemaskowana oszustka, przeczuwając złe następstwa, pchnęła pana T. w piersi tak silnie, że zatoczywszy się upadł na trotuar, a zanim zdążył powstać, zniknęła dzieś w bramie sąsiedniego domu i pomimo przedsięwziętych poszukiwań odnaleść jej już nie mógł.

= Pościg.

Nocy wczorajszej za rogatkami grochowskiemi policja uczyniła obławę, której rezultatem było ujęcie kilkunastu podejrzanych indywiduów.

Między innymi okazali się dwaj złodzieje, oddawna już poszukiwani.

= Kradzieże.

Na Nowym-Świecie pod nrem 65-ym w mieszkaniu jednego z lokatorów spełnioną została kradzież sreber stołowych.—Na Twardej pod nrem 51-ym u p. M. Walewskiej skradziono różne przedmioty wartości 150 rs. — Na Ogrodowej pod nrem 22-im W. Garbarczykowi skradziono 180 rs. w gotówce.—Na Miłej pod nrem 4-ym w mieszkaniu Silberstreta skradziono różne kosztowności na sumę około 500 rs.

= Fałszywe pieniądze.

Pan Konstanty L., urzędnik instytucji prywatnej, przechodząc w porze wieczornej przez ulicę Marszałkowską zaczepiony został przez jakiegoś handlarza z propozycją kupienia gruszek po bardzo niskiej cenie.

Pan L. wybrawszy kilkanaście sztuk, wręczył handlarzowi trzyrublowy papierek i zażądał reszty, którą otrzymał samemi drobnemi.

Jak się następnie okazało, wszystkie czterdziestówki były fałszywe.

= Zaginiony.

Zamieszkały przy matce pod nrem 49-ym na Twardej Wincenty Falkiewicz, liczący 4 lat wieku, wyszedłszy na ulicę, przepadł bez wieści i pomimo poszukiwań zrozpaczonej matki dotąd odnaleziony nie został.

Ubrany był w ciemną kortową kurtkę i majteczki bronzowego koloru.

= Napaść.

Nocy wczorajszej na Karmelickiej dwóch drabów napadło na Agnieszkę Pędrychową, którą poczęli ograbiać z ubrania.

Pędrychowa wołała o pomoc i przybyła policja jednego z łotrów, Piotra Czarneckiego, ujęła.

Drugi napastnik zemknął bezkarnie.

= Krwawe zajście.

W dniu wczorajszym dwaj czeladnicy ślusarscy August Sztok i Jan Bagiński, racząc się wzajemnie w pewnej przedmiejskiej restauracji, pokłócili się przy kieliszku a następnie pobili.

Rezultatem walki było ciężkie poranienie S., który ma nadwerężoną kość pacierzową i głęboką ranę w głowie.

Nieprzytomnego odwieziono do szpitala, gdzie uznano stan jego za groźny.

= Śmierć z przejechania.

W dniu wczorajszym wóz frachtowy, wjeżdżając w bramę domu nr 23 na Miłej, przygniótł stojącego przy ścianie Jankla Zająca, 12-letniego chłopca.

Nieszczęśliwy poniósł tak ciężkie obrażenia, iż odwieziony do szpitala niebawem życie zakończył.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym ze szpitala starozakonnych został wypisany jako rekonwalescent 24-letni Mendel Kotlina, rodem z Zakroczymia.

Zaledwie Kotlina wyjechał za rogatki miasta, nagle życie zakończył.

Zwłoki przywieziono do Warszawy i zabezpieczono celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= **Wypadki.** Na wale praskim Józef Woźniak upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał nogę oraz zwichnął rękę.—Na Żelaznej rozbiegały się konie zaprzężone do wozu, z którego spadł Michałowski i zranił się ciężko w głowę.

= Progimnazjum częstochowskie.

Przy progimnazjum w Częstochowie otwarta zostanie z początkiem roku szkolnego siódma klasa.

Prośby o przyjęcie do tej klasy składać można do dnia 13-go b. m.

= *Ogłoszenia.*

Zawieszone przez czas jakiś wydawnictwo dwutygodnika włocławskiego *Ogłoszenia handlowe, przemysłowe i rolnicze* rozpoczętem zostało nanowo.

Poprzednio pismo to rozdawane było bezpłatnie, obecnie wydawca pobiera zań prenumeratę.

W *Ogłoszeniach* nie ma wcale działu literackiego.

= Chedery w Łodzi.

Komisja specjalna, wyznaczona do rewizji pod względem zdrowotnym chederów w Łodzi, ukończyła już swoje czynności i przesłała sprawozdanie rządowi gubernjalnemu w Piotrkowie.

Komisja zwiedziła 107 chederów, lecz tylko cztery uznała za znajdujące się w dobrym stanie, wszystkie pozostałe wymagają rozmaitych ulepszeń.

= Cyrk w Kaliszu.

Do Kalisza zjechał w tych dniach cyrk Blumenfelda i usadowił się tuż przy parku.

Pierwsze przedstawienie sprowadziło taki tłum widzów do cyrku, iż dość obszerny namiot nie mógł ich pomieścić.

Widowiska teatralne nie miewają w Kaliszu takiego powodzenia...

— Złożono w redakcji *Kurjera Warszawskiego.*

— J. Z. składa rs. 1 za zerwanie owocu na wystawie ogrodniczej, dla moralnie zaniedbanych dzieci.

Nekrologja.

† Ś. p. Ludwik **Piechowski,** dymisjonowany jenerał-major wojsk cesarsko-rosyjskich, kawaler orderów i obywatel m. Warszawy, przeżywszy lat 72, dnia 7-go września 1885 roku, o godzinie 9-ej wieczorem zakończył życie, po krótkich i ciężkich cierpieniach. Pozostała w ciężkim smutku siostra i żona z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 10-go września 1885 roku, to jest we czwartek, o godzinie **11-tej** zrana w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —2946—

† Ś. p. Konstanty **Kurczewski,** majster krawiecki, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 41, zmarł w dniu 8-ym września r. b. W smutku pozostała matka zaprasza przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 10-go września, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-tej** po południu na cmentarz powązkowski. —2950—

† Ś. p. Leopold **Radoliński,** b. uczeń szkoły technicznej terespolskiej, syn zawiadowcy stacji drogi żelaznej nadwiślańskiej, w 18-ym roku życia, po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony św. sakramentami przeniósł się do wieczności. Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Anny na cmentarz powązkowski odbędzie się dziś, to jest dnia 9-go września, o godzinie **5-ej** po południu, na które stroskani rodzice i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół kolegów i znajomych.—2943

† Ś. p. Ewelina z hr. Pruszyńskich **Lipska,** wdowa, obywatelka z Wołynia, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu, opatrzona św. sakramentami, w dniu 8-ym września 1875 r. Pozostałe w ciężkim żalu córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 10-go września, to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, zkąd zwłoki przeprowadzone zostaną do grobu familijnego na cmentarz powązkowski. — Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2944—

† Ś. p. Paweł **Eckert,** po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 40, przeniósł się do wieczności. Pozostała matka, siostra i szwagier zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 12-ym września, to jest w sobotę, o godzinie **5-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. —2951—

† Ś. p. Walerjan **Surawski,** były dziedzic Tarnowa, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 42, w dniu 30-ym sierpnia r. b. przeniósł się do wieczności, pozostawiwszy w ciężkim smutku pogrążoną żonę wraz z synem. Pochowany dnia 2 września na cmentarzu w Garwolinie, o czem dalszą rodzinę niniejszem zawiadamia się. —2941—

Z Cesarstwa.

O zjeździe w Kromieryżu świeżo na widok publiczny wypuszczona *Ruś* wyraża zdanie niezupełnie zgodne ze zdaniami innych organów publicystyki rosyjskiej. Dziennik p. Aksakowa zwraca przedewszystkiem uwagę na to, że dzisiejsza kombinacja polityczna nie jest nową, że istniała ona pod nazwą „świętego przymierza“, które jednak nie przeszkodziło Austrji zdziwić świat swoją niewdzięcznością w r. 1854-ym. Dalej wspomniawszy o tem, że nowe zabezpieczenie pokoju ma się opierać na ograniczeniu „sfer wpływu“ Austrji i Rosji, *Ruś* powiada: „Owo „„rozgraniczenie sfery wpływu““, na jakie podobno wielce uprzejmie i swobodnie zgodziła się nasza dyplomacja i z powodu którego tak się rozweseliło serce Austrji, w gruncie rzeczy oznacza dla Rosji ograniczenie sfery jej wpływu, tj. wpływu jednorodnego, bezinteresownego, powołującego do życia i do samoistności — na korzyść wpływu niemieckiego i katolickiego, ujarzmiającego i własną na celu mającego korzyść. A ponieważ Rosja, nawet w pojęciu naszych dyplomatów, jest przecież „„w pewnej mierze““ państwem sławiańskiem i prawosławnem, więc podobne rozgraniczenie, gdyby w samej rzeczy zostało przyznanem przez Rosję, miałoby dla niej znaczenie własnowolnego zrzeczenia się, tj. wyrzeczenia się właściwości, atrybutów i obowiązków, jakie na nią wkłada jej natura historyczna. Komunikowano nam niedawno słowa pewnego rosyjskiego dyplomaty, wyrzeczone przezeń jeszcze w przededniu zjazdu w Kromieryżu, jakoby na pociechę otaczającym, że wzajemne stosunki Rosji i Austro-Węgier bynajmniej nie są tak złe, jak to mogłoby się zdawać i że jest nadzieja, że stosunki te staną się jaknajlepszemi.“ I dalej znowu pisze *Ruś:* „Rosja nie może przestać być państwem prawosławno-słowiańskiem, jednem, wielkiem i potężnem; była ona takiem już i dawniej, kiedy dyplomaci rosyjscy (na podobieństwo moljerowskiego chłopa, który się nie domyślał, że robi prozę) nie domyślali się nawet, że rosjanie są słowianami. Teraz występuje ona w świecie jaskrawiej w tem słowiańskiem znaczeniu, kiedy dzięki jej, w plemionach słowiańskich zbudziło się i umocniło poczucie ich szczepowej jedności i łączności. Rosja nie powinna i nie może spuszczać z uwagi, że bywa zniewoloną do usprawiedliwiania i do wymuszania uznania samego faktu swojego istnienia jako prawosławno-słowiańskiego mocarstwa, gdyż fakt ten, czemu ona nic a nic nie winna, jest kością w gardle jej sąsiadów. Rosja nie goni za niczem cudzem, ale za to jej sąsiedzi szukają czegoś cudzego.“ Położenie świata słowiańskiego wydaje się *Rusi* nader niepomyślnem, a „położenie to, jak powiada, nie poprawi się, dopóki w samej Rosji będzie dwie Rosje, oficjalna i historyczno-narodowa. Cała kwestja słowiańska redukuje się do naszej wewnętrznej kwestji, cała się w niej zawiera i tylko wraz z nią się rozwiąże.“

„A więc, piszą *Petersb. wied.*, zrobiony został jeszcze jeden krok w sprawie polsko-katolickiej kolonizacji rosyjskiej Galicji. Dzisiejszy telegram ze Lwowa doniósł, że kierownicy sprawy otwarcie wynurzyli zamiar zawładnięcia także lwowskim klasztorem bazyljanów, naznaczywszy nawet termin zawładnięcia, mianowicie pierwszego listopada według nowego kalendarza. **Tym sposobem w samem ognisku du-**

chownego i politycznego życia rosyjsko-galicyjskiego narodu wzniesionym zostanie rodzaj *memento mori* dla jego narodowych i religijnych uczuć i dążności. Po Dobromilu przyszła kolej na Lwów. Nowe powodzenie intryg i machinacyj sprawy odezwie się ciężkiem echem w sercach wszystkich galicyjsko-rosyjskich patrjotów, budząc jeszcze cięższe obawy, że sprawa powoli ale na pewno przystępuje do najpopularniejszej i najczynniejszej instytucji w Galicji, do lwowskiego „„narodnego domu””, do ogniska tamecznego życia literacko-społecznego. Obawa ta tem więcej jest uzasadnioną, że jeden z anonimowych renegatów sprawy rosyjskiej wydał niedawno broszurę, zalecającą oddanie administracji „„narodnego domu”” niekomu innemu, jak „sprawie”; żywe oburzenie, wywołane w Galicji tą propozycją, okazuje między innemi wyraźną trwogę, że projekt taki podoba się w sferach rządzących losami kraju. Nie wyszedł ztamtąd jednak dotąd żaden znak; obecnie przejście lwowskiego klasztoru bazyljańskiego w ręce jezuitów może dać domysłom więcej określoną formę i wskazać kierunek: jest to rzeczywiście *memento mori* dla rosyjsko-prawosławnych ideałów Galicji. Widocznie kompromisy z Watykanem i jezuitami prowadzą tylko do przyzwoitszego inscenizowania stanowczych ich zwycięstw nad łatwowiernymi galicjanami, którym widocznie nie pozostaje nic więcej, jak iść za przykładem duchownego wodza Galicji, dobrego duchem i ciałem pasterza greko-unickiego, a obecnie prawosławnego Iwana Naumowicza. Prawosławie — oto potężny dach, pod osłoną którego może znaleść uspokojenie prześladowana i uciskana ludność rosyjsko galicyjska. O. Naumowicz już dał jej godny przykład, przyjąwszy w dniu 6 (18) sierpnia w stolicy Austro-Węgier, w uroczystem otoczeniu, wiarę ojców, przez fatalną omyłkę zamienioną w niebezpieczny kompromis z Watykanem.”

Z ostatniej chwili.

Norddeutsche Allgemeine Ztg zaopatrzyła piątkowy wybuch namiętności ludowej w Madrycie, skierowany przeciw gmachowi ambasady niemieckiej, w komentarz bardzo dyskretny i usprawiedliwiający go, mówiąc: „Są w życiu narodów chwile, w których nawet rząd silny, jak np. pruski, nie widzi możności przeszkodzenia zbrodniom podobnym jak podpalenia i łupiestwa.” Organ ks. Bismarka sądzi, że w dotychczasowym przebiegu sporu o wyspy Karolińskie nie ma żadnego powodu do rozbudzenia się gwałtownych namiętności.

Rada ministerjalna w Madrycie z d. 5-ym b. m. poleciła telegraficznie posłowi hiszpańskiemu w Berlinie, hr. Benomarowi, aby każdej chwili był gotów do zażądania paszportów.

Gmach ambasady niemieckiej w Madrycie strzeżony jest przez pięćdziesięciu żandarmów. W kołach opozycyjno-liberalnych Madrytu, które prą do wojny, panuje przekonanie, iż wysłane do wyspy Yap okręty wojenne „Aragon”, „Marquez“ i „Duero” odbiorą wyspę. W arsenałach panuje gorączkowa czynność. Prezes gabinetu Canovas oświadczył d. 6-go b. m. królowi: „Jeżeli układy z Niemcami mają być nadal prowadzone, wyspy Karolińskie muszą zostać niezwłocznie przez niemców opuszczone i napowrót przez hiszpanów zajęte. W przeciwnym razie przesłanem zostanie do Berlina *ultimatum.*”

Hr. Hatzfeld oświadczył hr. Benomarowi, iż niemiecki okręt, który zatknął sztandar Niemiec na wyspie Yap, otrzymał rozkaz zaniechania tego, gdyby flaga hiszpańska na wyspie powiewała. Hr. Benomar przyjął to częściowe usprawiedliwienie do wiadomości; daje one przynajmniej podstawę do dalszych rokowań, bo istotnie okręt hiszpański w d. 24-ym sierpnia nie zdążył był jeszcze zatknąć swojej flagi na brzegach wyspy. Podobnież oświadczył hr. Solms prezesowi gabinetu hiszpańskiemu, iż zajęcie wyspy Yap nie przesądza kwestji, która rozstrzygniętą zostanie na podstawie prawa, a nie faktu dokonanego. Okupacja nie nastąpiłaby, gdyby istniał telegraf podmorski w tamte strony.

Rząd madrycki wytoczył procesa dziennikom szowinistycznym *Liberal, Progreso, Sorvenir i Correspondencia de Espana* za podżeganie do wojny.

Król Alfons postanowił wyczerpnąć wszystkie środki dyplomatyczne, zanim zgodziłby się na zerwanie stosunków międzynarodowych z Niemcami. Pierwej wszakże nastąpić może przesilenie wewnętrzne w Hiszpanji, jak przepowiada *Journal des débats.*

Daily Telegraph proponuje Anglię na sędziego rozjemczego pomiędzy Niemcami a Hiszpanją; *Standard* doradza również sąd, *Daily News* wzywają Niemcy, aby uszanowały wrażliwość Hiszpanji, półurzędowa *Morning Post* ostrzega rząd madrycki przed wywołaniem hiszpańskiego Sedanu, *Times* zachęca Hiszpanję do ustępstw, a mianowicie do uznania, iż prawa jej nie zostały przez Niemcy naruszone.

Jenerał Courcy telegrafuje pod d. 6-ym b. m., że jenerał Pradhomme po trzydniowych operacjach przeciw licznym ale źle uzbrojonym powstańcom anamitańskim wkroczył do cytadeli Pintich, która otworzyła mu bramy.

W Tulonie zmarło na cholerę dnia 5-go b. m. osób 11, w departamencie Herault 5, w Marsylji 11.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Kraków 9-go września.—Morderczynię Bałuckiej odkryto i aresztowano. Jest nią żona introligatora, Łabęcka. Zbrodniarka przyznała się do winy.

Budapeszt 9-go września.—Wczoraj po nabożeństwie w katedrze miejskiej wyruszył pochód gości galicyjskich na cmentarz, celem złożenia wspaniałego wieńca żałobnego w mauzoleum Deaka. Po południu odbyła się wycieczka na wyspę Małgorzaty.

Budapeszt 9-go września. — Bawiący tu goście z Galicji urządzili wczoraj piękną owację pod pomnikiem Petöfiego. Burmistrz Krakowa zaprosił węgrów na uroczystość odsłonięcia pomnika mickiewiczowskiego. Posłuchanie Szlachtowskiego i Mochnackiego u prezesa gabinetu Tiszy było bardzo serdeczne.

Londyn 9-go września.—Dzisiejszy *Daily Telegraph* zamieszcza depeszę z Madrytu następującej osnowy: „Rząd hiszpański, odpowiadając na notę niemiecką, wyraził ubolewanie i oburzenie z powodu znieważenia flagi niemieckiej przez ludność sfanatyzowaną i oświadczył, że sprawcy tumultu zostali aresztowani i ulegną karze.”

Londyn 9-go września.—Krąży tu pogłoska, że Osman Digma umarł.

(Ajencja północna.)

(Otrzymane w dniu wczorajszym.)

Wiedeń 8-go września. — Sejm austrjacki został zwołany na d. 10-ty września.

Madryt 8-go września. — Z wyjaśnień dyplomatycznych, udzielonych przez Niemcy rządowi hiszpańskiemu, okazuje się, że Niemcy przez swoje postępowanie na wyspie Yap nie miały intencji wywrzeć nacisku na przebieg układów, ani stawiać przeszkód doprowadzeniu ich do pomyślnego rezultatu. Działalność ta w niczem nie narusza kwestji prawa do wysp Karolińskich. Gdyby Niemcy wiedziały były wcześniej o pretensji Hiszpanji do tych wysp, nie byłyby dokonały ich okupacji, dopókiby nie nastąpiło porozumienie.

Kair 8-go września.—Zaprzeczają wiadomości o poddaniu Kassali powstańcom. Według ostatnich wiadomości stan Kassali jest pomyślnym. Awangarda wojsk abisyńskich wystąpiła na pomoc Kassali. Niebawem posunie się tam jeszcze 10,000 abisyńczyków.

Petersburg 8-go września. — *Journal de St. Pétersbourg* wyraża nadzieję, że nieporozumienia, wynikłe pomiędzy Hiszpanją a Niemcami z powodu wysp Karolińskich, zostaną załatwione w sposób przyjacielski i że antiniemieckie uliczne demonstracje w Madrycie nie pociągną za sobą innych następstw, prócz dla sprawców demonstracyj.

Petersburg 8-go września. — Według opublikowanego dziś rozporządzenia, zarządzający ministerjum sprawiedliwości, po porozumieniu się z ministerjum finansów i spraw wewnętrznych, naznaczył dzień 1-szy października roku 1885-go jako termin wprowadzenia w wykonanie Najwyżej pod d. 25-ym lutego r. 1885 go zatwierdzonych postanowień o zmianach w urządzeniu instytucyj sądowych i w procedurze w gubernjach tobolskiej i tomskiej we Wschodniej Syberji i w kraju nadamurskim, jak również czasowego etatu instytucyj sądowych i urzędu prokuratorskiego w pomienionych gubernjach.

(Otrzymane w dniu dzisiejszym).

Paryż 9-go września.—Powszechne wybory do izby deputowanych rozpisane zostały na dzień 4-ty października.

Madryt 9-go września.—*Correspondencia* konstatuje ważność oświadczenia Niemiec, iż zabór wyspy Yap nie przeszkodzi uznaniu pierwszeństwa aneksji przez Hiszpanję, jeżeli takowa zostanie udowodnioną. *Correspondencia* wyraża zadowolenie z dobrych usposobień, jakie rząd berliński objawia.

Madryt 9 go września.—Wskutek uspakajających wyjaśnień, udzielonych przez Niemcy w sprawie wysp Karolińskich oburzenie ludności uspokoiło się. Król, który w poniedziałek przejeżdżał przez miasto, wszędzie był witany z uszanowaniem.

Petersburg 9-go września.—Wskutek reorganizacji zarządu pałaców cesarskich w Warszawie, ochmistrz dworu Muchanow uwolniony został od dalszego pełnienia funkcyj dyrektora zarządu tychże pałaców.

Petersburg 9-go września. — Z Symferopola donoszą, że w dniu wczorajszym przejeżdżał Wielki Książę Konstanty Mikołajewicz, udając się do Oriandy pod Jałtą.

Petersburg 9-go września.—Wczoraj powrócił do Petersburga Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz wraz z Małżonką.

Petersburg 9-go września. — *Petersburskija wiedomosti* donoszą, że do robót około oczyszczenia i pogłębienia wody około Oczakowa przy ujściu limanu Dniepru postanowiono przystąpić w początku września. Roboty te trwać mają około roku.

GIEŁDA.

dnia 9-go września 1885-go roku

Kursa wczorajsze — gdyż wczoraj w Berlinie nie było święta—były prawie zupełnie niezmienione w porównaniu z poniedziałkowemi. Również szacowania początkowe były bezzmienne, dopiero później obiecywano drobnostkową zwyżkę kursu rubli. — W dodatku zauważono niechęć kupna na giełdzie naszej i natomiast potrzebę gotówki ze strony sprzedających — a wytłumaczy nam to niektóre obniżki kursów walut obcych na giełdzie naszej.

Za weksle długoterminowe na Berlin 49.60 żądano, choć bez żadnych obrotów. Krótkoterminowe 49.45 w żądaniu płacone były 49.40, a później i niżej 49.37½, 49.35 aż do 49.32½ pod wpływem wyżej wspomnianych przyczyn.

Na pomniejsze miasta niemieckie 40.22½ w niewielkich ilościach za krótkoterminowe płacono.

Na Londyn w obu terminach 10.05 żądano. Drobną sumę oddano po 10.03 — w krótkim terminie.

Na Paryż 40 — bez zmiany i bez ruchu.

Na Wiedeń 80.85 — o 5 kop. niżej żądano. Płacono 80.50 i 80.70 jak się udało.

Papiery w bardzo słabym ruchu.

Listy likwidacyjne po 89.45 i 89.25 poszukiwały nabywcy — bezskutecznie.

Pożyczkę wschodnią ofiarowywano po 97.

Listy zastawne ziemskie serji I-ej 98 w żądaniu, płacone były 97.80; serji II-ej, III-ej i IV-ej 97.45, serji V-ej 93.85 — w żądaniu tylko.

Listy miejskie 95.25, 94, 92.30 i 92. Za pewną ilość serji I-ej 94.50 bardzo tanio przyjęto, choć inne tranzakcje po 95 dokonano. Różnica w kursie płaconym jest istotnie niebywała.

Obligi bez ruchu.

Listy zastawne łódzkie wcale nie notowane.

O akcje nie pytano.

Godzina 12½. Usposobienie słabe, niewyraźne. Święta u izraelitów więcej widać ściągnęły zaofiarowań niż pokupu. Kursa przeto dosyć niskie.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego
na placu Witkowskiego, dnia 9-go września 1885 r.

Bardzo słaby był targ dzisiejszy. Dzień to w istocie źle kalendarzowo położony, jest bowiem dniem następującym po święcie i zarazem poprzedza święta u izraelitów, niespodziewano się więc pokupu i dostawa w skutek tego była bardzo mała.

Przedstawiono do sprzedaży 400 korcy pszenicy—w gatunkach bardzo różnych.

Płacono za wyborową 6.40—6.60, białą 6.15 do 6.30, średnia dobra 6 do 6.10 osiągała, gatunki gorsze 5.10 do 5.20—w ogóle w ilościach bardzo nieznacznych.

Żyta zaledwie około 100 korcy było na targu.

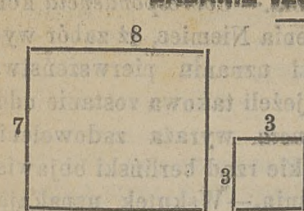
Ceny więc dzisiejsze nie mogą być uważane za normalne. Płacono 4.35, 4.50, 4.65 do 4.80 stosownie do gatunku, a jeśli ceny dobremi się wydają, to zauważyć należy, że wymagano wyższej wagi nad normalną.

Owsa również bardzo mało, około 100 korcy sprzedano po 2.70. 300, 315 do 330 jak się dało.

Siana i słomy na detaliczną zaledwie sprzedaż. Ceny w zasadzie nie zmienione.

J. Wł.

ZADANIE JEOMETRYCZNE.



Z odcinków prostokąta mającego powierzchnię równą 56 k. c. i kwadratu z powierzchnią równą 9 k. c. złożyć kwadrat, którego powierzchnie byłaby równą 65 kw. c.

Rozwiązanie arytmogryfu umieszczonego w nr 242b.

1) Lublana. 2) Upiór. 3) Dajmon. 4) Waligóra. 5) Infantka. 6) Kunigas. 7) Klasztor. 8) Ostap Bondarczuk. 9) Noc majowa. 10) Dowmund. 11) Ramułtowie. 12) Abracadabra. 13) Tomko Prawdzic. 14) Orbeka. 15) Wysokie progi. 16) Jasełka. 17) Cet czy licho. 18) Zadora.

Ludwik Kondratowicz.

Dobre rozwiązanie nadesłali: pp. Zofja i Eliza Polakow, Marja Lewińska, Helena F., Matylda Kowalska, Regina Markuzy, Jadwiga Taczanowska, Olga Bosowicz, Julja Jahrblum, Łucja Bronikowska, Michalina Unszlicht, Rozalja Luksemburg, Klotylda Bissen, Dora Kropiwko, Anna Wengeroft, Helena i Felicja Finkelsztein, Czesław Sztekiel, Dzidzi H., S. Kutner, Maurycy Guttman, Emil Rau, Tadeusz Szpakowski, Wiktor Neugoldberg, W. Rulikowski, Józef Wł. Flisiński, R. W. St. Gutowski, Józef Rakowski, Adam Taubwurcel, St. Rutkowski, W. Raabe, Józef Samelsohn, Wacław Cegiełka, Izydor i Albert Cohnowie, Stefan Borecki, Stanisław Bajer, Ludwik Cohn, Z. Hoppenstand, Wróblewski, Maks Szabaszewicz, Izydor Essigman.

CYRK CINISELLI.

W powrocie z Paryża, tylko na krótki czas występ sławnego p. *Lokhard*, z swoimi 3-a nadzwyczaj cudownie *tresowanemi słoniami*. Występ wszystkich artystów. Początek o 8. (983

— Dr ***W. Kosmowski*** powrócił do Warszawy (Włodzimierska 7, nowy 15). (2890)

— ***Wilhelm Lityński***, profesor instytutu muzycznego, powrócił oo Warszawy. Ulica ***Kruczа nr 24***. (2930)

Pracownia Chemiczna i Technologiczna
J. Orłowskiego i F. Schucha
INŻENIERÓW-CHEMIKÓW.

ulica Chłodna nr 3 w Warszawie.

Pracownia przyjmuje do rozbioru i oceny wszelkie materjały surowe i przetwory fabrykacji w zakres przemysłu, rolnictwa i handlu wchodzące.

Pracownia otwarta od 9 do 6 z wyjątkiem dni świątecznych. (1008)

— ***Stanisław Melza***, adwokat przysięgły i obrońca konsystorski, powrócił do Warszawy.— (Długa 22). (2947)

— Doktor ***A. Malinger*** zamieszkał w Ostrowcu. (2905)

2913 Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne***, oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Aleksandrja 15.

— Dr ***K. Mazaraki***, po powrocie do Warszawy, rozpoczął przyjęcia chorych z cierpieniami wenerycznemi i skórnemi codziennie od 8 do 9 i od 4 do 6. Senatorska nr 7 nowy. (2904)

— ***Dr Witold Jaroszynski*** ordynuje od 1-go września w „***Meranie***" jak w latach ubiegłych. Mieszka „Landstrasse, Villa Josefs-Ruhe". (897)

2923 Stanisław ***Tokarzewski***, artysta muzyk, powrócił do Warszawy. Nowogrodzka nr 33 nowy.

— ***Aleksander Scheller***, dentysta, powrócił do Warszawy. (2879)

— ***Juljusz Walewski***, adwokat przysięgły, mieszka obecnie: Erywańska 9. (996)

— ***Jana Wroblewskiego sprzedaż pierników i miodu po cenach fabrycznych*** na wystawie ogrodniczej. (2942)

— ***Ewa Łapińska*** po powrocie z zagranicy, zaopatrzyła fabrykę kwiatów przy ulicy Niecałej nr 7 w najświeższe modele na obecny sezon, również garnitury balowe i ślubne. Obstalunki na prowincję i Cesarstwo natychmiast uskutecznia. Ceny umiarkowane. (2878)

Dom bankierski

BRACI STÜCKGOLD

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście 49.

Wystawia przekazy na pierwszorzędne domy bankierskie w kraju i za granicą.

Daje zaliczenia na papiery publiczne o 5% niżej kursu dziennego.

Asekuruje pożyczki premjowe od losowań amortyzacyjnych.

Sprzedaje pożyczki premjowe na rozpłaty miesięczne po kursie giełdowym z doliczeniem 6% za czas wypłaty.

Zlecenia z prowincji załatwia odwrotną pocztą franco. (542)

Nowe gatunki Papierosów
Samson Prima
i Dubec Prima

w cenie ***rs. 1 za 100 sztuk***, w różnem opakowaniu, polecają

Kalinowski i Przepiórkowski

(884) w Warszawie, Hotel Europejski.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *G. H. w Częstochowie.* — Może dojdą te słowa moje zdala do usz Twoich, prosiłbym bardzo o jakie wiadomości. (2945)

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 9-go września 1885 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.45	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.05	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	80.85	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. z roku 1869 d.	98.—	—.—
„ „ „ m.	98.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.25	—.—
„ „ „ II	94.—	—.—
„ „ „ III	92.30	—.—
„ „ „ IV	92.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.45	—.—
„ „ małe	89.25	—.—
Bilety Banku Ces s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.—	—.—
II „ „ rs. 100	97.—	—.—
III „ „ rs 100	97.—	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 108 1/3
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 220 15/18
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 179 1/6
Od Listów likwidacyjnych kop. 110

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 9-go września 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	510	520
„ „ pstra i dobra	—	—	600	615
„ „ biała . . .	—	—	615	630
„ „ wyb. (nowa)	—	—	640	660
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	425	480
„ średnie (stare) . .	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . . 142 f.	—	—	270	330
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:
z dnia 9-go września 1885-go r.

Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 56
„ wiadro rs. 7 kop. 87¹

Książki Szkolne.

Mam honor zawiadomić Sz. Rodziców i Opiekunów kształcącej się młodzieży, iż w mojej **Księgarni, Bracka 11,** otworzyłem **dział kupna, sprzedaży i zamiany Książek szkolnych używanych** na poniższych warunkach:

Kupuję i przyjmuję w zamian wszystkie podręczniki obowiązujące w szkołach rządowych i prywatnych i płacę za nie w stosunku 40 do 50% ceny katalogowej.

Sprzedaję zaś o 30 do 50% niżej ceny normalnej, stosownie do zachowania egzempl.

Uczniowie klas niższych, życzący w księgarni mojej sprzedać książki, powinni mieć na piśmie, upoważnienie od rodziców lub opiekunów, z wymienieniem tytułów mających się sprzedać książek,—w zamian na żądanie, otrzymują z księgarni mojej, kartki firmowe, z oznaczeniem ceny, za jaką została sprzedana lub kupiona każda książka.

2357 **Cezary Wilanowski.**

Do wynajęcia zaraz

suche ciepłe i ładne lokale:

5 pokojów z wszelkiemi wygodami.
Jeden pokój kuchnia, zlew, woda, śpiżarka, wygódka.
Sklep z oknem wystawowem i mieszkaniem.

Wiadomość ulica Żurawia № 28, u właściciela domu. 1931r

Kropiwnicki, Morzycki
i Spółka.
DOM
KOMMISOWO-PRZEWOZOWY
Tłomackie 8.

Uskutecznia po cenach przystępnych przewóz wszelkich towarów, ciężarów, mebli, na specjalnych wozach resorowych, a szczególnie załatwia **przeprowadzki** z letnich mieszkań, gwarantując za ubytek i uszkodzenie powierzonych przedmiotów. 1913R

Potrzebną jest
Suma rs. 20,000

na 1-szy № hypoteki dóbr ziemskich, po pożyczce Tow. Kred., wynoszącej 21,000 rs. Zaciągnąć się mający dług mieścić się będzie w pierwszej połowie szacunku. Procent zapewnia się odpowiedni. Wiadomość u adwokata przysięgłego w **Warszawie, na Granicznej № 12** zamieszkałego. 1927R

1885 R
Piękne Dobra

obok Lwowa, **320 morgów roli, 80 morgów łąk, 120 morgów lasu, 2 m. parku i sadu,** dwór i folwark w dobrym stanie, kompletny fundus instructus, do sprzedania za cenę **75,000 złr.** — Hypoteka 25,000. ADRES: **Robert Bürgel, Lwów** (w Galicji, ulica **Cmentarna l. 7**).

Śledzie pocztowe

świeże, nadzwyczaj tłuste i delikatne, od rs. 1 k. 20 za baryłkę lub puszkę, zawierającą 15—20 śledzi, poleca **A. W. Koczalski,** kantor **Świętokrzyzka 27** (nowy 31). 1880R

Praktykant handlowy

potrzebny jest do interesu fabryczno-towarowego, znajomość obcych języków, jak również kaucja lub poręczenie osób poważnych jest wymagalna, pensja stosownie do kwalifikacji. Bieg życia i adresy składać w biurze ogłoszeń pp. **Rajchman i Frendler, Senatorska 18, dla F. K. № 2.** 1928R

ANGIELSKIEGO JĘZYKA

lekcje i konwersacje, jak i również zbiorowe lekcje poprawną metodą udziela **BERGER,** upoważniony przez Warsz. Okręg Naukowy, Złota № 31 nowy, mieszk. 8 2343

Lakiery i Farby
polecają Zakłady przemysłowo-chemiczne
W. Karpiński & W. Leppert,
Elektoralna 33. 1126R
Cenniki franco i gratis.

Panny
2354

zdolne, podręczne, potrzebne są do ubierania kapeluszy damskich, za bardzo dobrem wynagrodzeniem.—**Graniczna № 17,** mieszk. 5.

WAŻNE.

Z upoważnienia Władzy Szkolnej, przyjmuję na stancją z wszelkiemi wygodami Uczniów Gimnazjum Praskiego.—**Praga,** Targowa № 155, dom p. Rożyckiego 2351

Stanisława Krankowska.

Do siewu.

Pszenica Kostromka wyborowa, dóbr **Kościesze,** stacja kolei Nad. Gąsocin, po rs. 8 za korzec na miejscu, lub w Warszawie Mazowiecka № 11, mieszk. 9, po rs. 9 za korzec. 2322



SKŁAD
Fortepianów i Pianin,



K. FRITZSCHE,
Świętokrzyzka № 29 nowy, (25 stary).

Pianina, z pierwszorzędnych zagr. fabryk, osobiście wybrane do sprzedania. Pianino używane, za rs. 230 do sprzedania. Wielki wybór Pianin nowych i używanych do wynajęcia. Skrzypce, smyczki, fabr. Tourke.—Oryginalne Struny włoskie do skrzypiec. 2338

JĄKANIE SIĘ,

seplenienie i inne wady wymowy, leczy gruntownie 1-szy austrjacki od lat 15 egzystujący **Zakład leczniczy dla chorób mowy,** specjalisty Dra med. i chir. **Coën w Wiedeń Stadt,** Wipplingerstrasse **10.** — **Prospekty na żądanie.** 1043R

Władysław Różycki notarjusz

otworzył Kancelarję w Sosnowcu, pow. Bendziński, w domu p. Oppenheima. 2363

Skład Nafty Salonowej

wyrobu Braci Nobel

sprzedaje garniec nafty po kop. 36 z rabatem. Nafta ta od której nie pękają rezerwoary, w dobroci swej przewyższa amerykańską. Nadto lampy, brenery i przybory lampowe w najlepszym gatunku, po cenach fabrycznych. Bracka № 16, od Alei Jerozolimskiej ku Chmielnej. 2365

KOPJA.

D. 21 Sierpnia (2 Września) 1885 r.

W IMIENIU

NAJJAŚNIEJSZEGO PANA,

Sąd Handlowy Warszawski, w Wydziale Upadłościowym, na posiedzeniu sądowem publicznem, w składzie następującym.

Prezydujący Sędzia **K. Sosnowski,**
Sędziowie: **M. Lande** i **S. Konic,**
Sekretarz: **F. Podlewski.**

Po wysłuchaniu przedstawienia Sędziego Komisarza massy upadłości firmy „A. Leski" w osobie Józefa Leskiego, o wyznaczenie nowego terminu 4-miesięcznego do przedstawienia przez wierzycieli pretensyj swych do massy, biorąc na uwagę, że niektórzy z wezwanych wierzycieli massy w terminach określonych art. 502 i 503 K. H., do sprawdzenia się nie stawili i że z tego powodu, dla tych wierzycieli, którzy się nie stawili, należy, w moc art. 511 K. H., wyznaczyć nowy termin 4-miesięczny, Sąd Handl. Warsz. postanawia: wyznaczyć: 1) Piotrowi Hoserowi, 2) Adolfowi Nepros, 3) Marji Bohomolec, 4) Antoniemu Zalewskiemu, 5) Bogumiłowi Foland, 6) Kasie Pożyczkowej Przemysłowców Warszawskich, 7) Ludwikowi Łaszczowi, 8) Kaliskiemu, 9) D. Biro; 10) Jakubowi Lubelskiemu, 11) Adolfowi Granzow, 12) Berkowi Falner, 13) Adolfowi Mayer w Frankfurcie i 14) D. H. Krauss i Roth w Wiedniu, jako też wszystkim innym niewiadomym wierzycielom massy nowy termin 4-miesięczny do sprawdzania się ze swemi wierzytelnościami do massy upadłości firmył „A. Leski," licząc takowy termin od daty ogoszenia niniejszego w gazetach. Oryginał podpisany przez obecnych Warszawa 26 Sierpnia (7 Września) 1885 r. Za zgodność z oryginałem Syndyk tymczasowy

Leon Błaszkowski,

2359 Adwok. Przys. (Ordynacka № 2).

Syndyk Tymczasowy

massy upadłości firmy

„A. LESKI,"

w osobie Józefa Leskiego.

Na zasadzie decyzji Sędziego Komisarza, wzywa niniejszem wyżej wymienionych wierzycieli massy, aby się stawili w wydziale upadłościowym Sądu Handl. w Warszawie, w d. 2 (14) Września, 1 (13) Października, 1 (13) Listopada lub 2 (14) Grudnia r. b. o g. 1 z południa, celem ostatecznego sprawdzenia swych wierzytelności.

Warszawa, 26 Sierpnia (7 Września) 1885 r.

Leon Błaszkowski,

2360 Adwokat przysięgły, (Ordynacka 2).

Drezdeńska ESSENCJA OCTOWA

Maxa Elb w Dreznie,

atestowana przez **Cesarsko-rossyjski Departament Medyczny w Petersburgu,** jak i przez wielu znakomitych chemików i medyków.

Premjowana na wystawach powszechnych:	w Wiedniu,	1873 r.
	w Amsterdamie	1883 r.
oraz na Wystawach Kucharskich:	w Berlinie,	1877 r.
	w Hanowerze,	1877 r.
	w Hamburgu,	1880 r.
	w Lipsku,	1883 r.

Skład hurtowy w Warszawie w Domu Handlowym

Franciszka Fuchs i Synów, ul. Miodowa Nr 14.

Składy detaliczne we wszystkich znaczniejszych Składach aptecznych, handlach win i towarów kolonjalnych. 1036

RESTAURACJA i BAWARJA

pod „Nową Gwiazdą,"

przy ulicy Bielańskiej Nr 5, dom p. Rau'a,

mieszcząca się w obszernym cienistym ogrodzie, z **2-ma werendami i lokalem zimowym** na 1-m piętrze, poleca swą wyborną kuchnię, oraz **Piwo Bawarskie** z renomowanego browaru **W. Kijok & Comp.** Ceny bardzo przystępne, usługa szybka. Codziennie wieczorem przy oświetleniu elektrycznem **Koncert doborowej orkiestry** uprzyjemnia gościom chwile spędzane w zakładzie.

1703R **M. Waleszyński.**

Fabryka Portland-Cementu

„WYSOKA"

przy stacji **ŁAZY**, dr. ż. Warszawsko-Wiedeńskiej,

rozpoczęła produkcję **Portland-Cementu,** który poleca zarówno **do budowli lądowych i wodnych,** jakoteż do **wyrobu sztucznych kamieni** wszelkiego rodzaju. Gwarantuje się ciągła jednostajność cementu, bezwarunkowa niezmienność objętości (nierozszerzalność) zaprawy cementowej, oraz największa siła spójna i pełna nieprzenikliwość tejże; — próby porównawcze, tak praktyczne jak i teoretyczne, dokonane przez d-ra **Michaelisa z Berlina,** stwierdziły, że cement **«Wysoka,»** może współzawodniczyć pod każdym względem z najlepszemi cementami zagranicznemi.

Do budowli wodnych na żądanie interesantów dostarcza cement szybko tężejący.

Bliższe wiadomości w Kantorze J. EIGER,

1889R **w Warszawie, ul. Żurawia № 43.**

Sklep obszerny

z wystawką, eleganckiem urządzeniem i mieszkaniem do odstąpienia, ulica Marszałkowska № 121; wiadomość na miejscu. 1872R

Ważne

dla utrzymujących krowy.

Koński ząb krajowy na sieczkę, jest do sprzedania w żądanej ilości z odstawą codziennie. Cena za pud **kop. 15.**— Plac Warecki № 18 w kantorze najmu karet. 2321

SKLEP

duży, z pokojem i piękną wystawą, w najlepszym punkcie miasta, z 5-letnim kontraktem, do odstąpienia. Komorne tanie. — Wiadomość ul. Senatorska № 18, w kantorze Rajchmana i Frendlera. 1937R

Najpiękniejsze Portrety

kredkowe,

podług fotografij, biust naturalnej wielkości, od rs. 6. Wspólna № 38, mieszk. 13. 2252

Ktoby sobie życzył wygubić

kuchenne robactwo,

proszę się zgłosić pod № 48, przy ulicy Chmielnej, do mieszkania № 1, od 12-tej do 6-tej po południu. 2317

Lombard Prywatny

ulica **Widok № 15,** róg **Marszałkowskiej,** przeniesiony z Nowego-Światu № 41. Wydaje jak i przed tym zaliczki na Srebro, Złoto, Garderobę, Towary, Futra, Dywany. Zastawy kosztowne przechowują się w ogniotrwałych zabezpieczających od kradzieży **żelaznych kasach.** Otwarty codzien. od 10 zrana do 3 po południu. Zastawy wydają się od ręki. Procent z dołu. 1753r

WSPÓLNIK

z kapitałem od **1,500 do 3,000 rs.,** jest poszukiwany do korzystnego interesu. Kapitał powyższy ma być użyty do powiększenia interesu. Wiadomość pod lit. **A. B. 14,** nadesłać do Biura Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ul. Senatorska № 18. 1899R

LOKAL

na dole, przy ulicy Marszałkowskiej i Szkolnej, 4 pokoje, kuchnia i piwnica, z oddzielnem wejściem, zdatny i na **Kantor** od 1-go Pazdziernika, do wynajęcia. Marszałkowska № 142/7. 2366



FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

POD FIRMĄ

J. FRANASZEK,

przysposobiła **Obicia Papierowe najświeższych deseni i kolorów,** w gatunkach począwszy od **najtańszych** aż do wspaniałych, imitujących materje, złotem i srebrem przerabiane, a które na żądanie w kolorach podług materyj meblowych wykonywają się.

Ceny **stałe i nizkie,** gdyż fabryka uorganizowaną jest podług ostatnich wynalazków technicznych, przez co uniemożliwia wszelką konkurencję.

Rolety i Ceraty w wielkim wyborze i wszelkich gatunkach na składzie. 959r

Skład Główny: Nr 15, Krakowskie-Przedmieście Nr 15.

Nauka i wychowanie.

Za 5 rs. miesięcznie nauczycielka muzyki z patentem udziela lekcyj. Marszałkowska 151, u rządcy. 14119

Student uniwersytetu, dobry filolog, mający długoletnią praktykę, poszukuje korepetycji lub lekcji; może przyjąć także i inne odpowiednie zajęcie. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera, pod lit. B. Ch. 1952

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj w zakresie nauk gimnazjalnych. Nowogrodzka № 21, m. 17. 1905

Student uniwersytetu, który ukończył w tym roku gimnazjum z medalem złotym, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty proszę składać pod lit. J. N., w redakcji Roli, lub w kantorze Kur. War. 1966

Poszukuje się dwóch panienek lat 12 i 14, do wspólnej wyższej nauki. Zielna № 7, mieszkania 21. 13955

Rodowita francuzka z dyplomem poszukuje lekcji i konwersacji. Adresy pod lit. Z. w kiosku róg Marszałkowskiej i Jerozolimskiej. 13793

Panienki z Instytutu muzycznego przyjmuję na stancję, zapewniam opiekę, wygodne pomieszczenie i dostatnie utrzymanie za umiarkowaną cenę. Ulica Sienna № 21, mieszkania 17. 14206

Nauczycielka, posiadająca patent z ukończenia Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego, poszukuje lekcyj na pensje lub w domach prywatnych. Widzieć się można od 10 do 12 w południe. Mazowiecka № 5, mieszkania 15. 13208

Lekcje muzyki, teorji i harmonji, udziela nauczycielka z patentem Instytutu Muzycznego. Ordynacka № 6, mieszk. 20. 13697

Lekcyj muzyki i francuskiego języka udzielam prywatnie i u siebie. Marszałkowska № domu 118, na 1-em piętrze. 14106

Francuzka znająca gruntownie niemiecki, rosyjski, polski, wyższą muzykę, śpiew, poszukuje miejsca w Warszawie, lekcyj, lub na wyjazd. Marszałkowska 108, mieszkania 20, od 10-tej do 1-szej. 13930

Osoba posiadająca niemiecki, francuski i rosyjski z konwersacją, potrzebna na demi-place do właściciela domu № 1 Marjańska.

Nauczycielka muzyki z dyplomem, udziela lekcje u siebie i na mieście, przygotowuje do Instytutu Muzycznego. Wspolna 28 stary, mieszkania 12. 13775

Lekcje języka niemieckiego można pobierać za nader umiarkowaną cenę. Wiadomość: Nowy-Świat № 67, w sklepie futer p. Konińskiego. 14165

Guwernerowie mogący przysposobić uczniów do tutejszych gimnazjów, potrzebni są na prowincję, w domach obywatelskich. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor pracy. Dąbrowska i Marek. 14311

Nauczycielka z patentem gim. 3-go, posiadająca język francuski i niemiecki, życzy sobie udzielać lekcji na godziny. Szpitalna № 1, w sklepie p. Nelly. 14276

Instytutka z wyższym patentem poszukuje lekcyj, przygotowuje do instytutu, gimnazjum, oraz do innych zakładów naukowych. Nowogrodzka 25, m. 14, od 12—3. 14289

Nauczycielka muzyki z patentem, udziela lekcyj na mieście i u siebie. Krakowskie-Przedmieście № 38/40, mieszksnia 5, od godziny 4-tej do 6-tej. 13827

Młoda nauczycielka z patentem wyższym (gimn. III niemieckiego), posiadająca języki i przedmioty klasyczne, poszukuje lekcyi lub korepetycji. Wspólna № 33, mieszk. 20, w szkole. 14313

Francuzka poszukuje demi-place w godzinach wieczornych. Oferty pod lit Z. Z. uprasza składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 18. 1995

Posady i prace.

Osoba młoda pragnie zająć miejsce sklepowej w sklepie pieczywa. Adres: ulica Przechodnia 7, w kantorze służących. 1988

Wdowa inteligentna, porządnej familji, lat 30 do 35, przyjemnej powierzchowności, energiczna, ze średniem wykształceniem, posiadająca język francuzki i muzykę, znajdzie zaraz pomieszczenie tu w Warszawie u wdowca, do zarządu domem, opieki nad dwiema dziewczynkami i udzielania starszej pierwszych początków nauki. Listy z opisem biegu życia, warunkami i adresem proszę składać w kantorze Kurjera Warsz., pod adres. „dla wdowca R. X." 14216

Zaraz potrzebna jest sklepowa do sklepu mydlarskiego, z kaucją rs. 150. Wiadomość ulica Leszczyńska № 8, mieszkania 6, od 5-tej do 8-mej rano i od 4-tej do 8-mej wieczór. 14288

Rs. 6,000 gotówką kaucji za pewną gwarancją, złoży kasjer obejmując natychmiast posadę na wsi lub mieście. Szczegółowe warunki złożyć w kiosku, obok cukierni Zawistowskiego, ulica Marszałkowska. 14235

Potrzebne są panny, kompletnie uzdolnione do okryć, za dobrem wynagrodzeniem i robotę całoroczną, oraz maszynistka zdolna do maszyny Singera. Niecała № 11. Marcinek.

Osoba znająca się doskonale na szyciu krawieczczyzny i bielizny damskiej, poszukuje miejsca w domu prywatnym na przychodnią. Wiadomość w kiosku róg Rymarskiej i Leszna, pod lit. M. M. 14231

Poszukuje obowiązków: rządcy większego domu, magazyniera, dysponenta, w przedsięwzięciu handlowem i t. p., człowiek w średnim wieku, żonaty, bezdzietny, znający języki: polski, ruski, nieco niemieckiego i francuski, przyczem może złożyć do 1,500 rs. kaucji. Oferty uprasza się pozostawić w kantorze Kurjera War. pod lit. F. Z. 2. 14145

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione, na prowincję, jedna do kapeluszy, druga do staników i sukien, znająca krój. Wiadomość: Niecała № 8, fabryka kwiatów. Od 9 do 12-tej w południe. 14141

Młody człowiek, po ukończeniu wyższych klas gimnazjum, znający gruntownie języki: francuzki, niemiecki i rosyjski, poszukuje zajęcia w godzinach wieczornych. Oferty uprasza się składać w kantorze Kur. War. pod literami L. S. 1935

Do pracowni sukien W. Ciszewskiej potrzebne są panny, zupełnie uzdolnione do staników. Nowy-Świat № 18. 14051

Rolnik wykształcony, kawaler, poszukuje posady zarządzającego w większym majątku Królestwa lub Cesarstwa. Chmielna № 14, w dystrybucji. 14263

Potrzebne są panny zdatne i podręczne, do sukien. Mokotowska 12, mieszkania 31, na dole. 14312

Maszynistka do bielizny, potrzebną jest zaraz, oraz podręczne. Świętojerska 12a, mieszkania 52. 14292

Potrzebna maszynistka do bielizny i do dziurek. Hoża 5, m. 26. 1992

Maszynistki podręczne potrzebne do bielizny. Freta № 4, m. 8. 14305

Panny zdolne do staników, spódnic i okryć, potrzebne są natychmiast do pracowni Rutkowskiej. Marszałkowska № 143, miesz. 14.

Potrzebne: maszynistka, dziurkarka, panna do bielizny. Praga, w domu gdzie poczta, mieszkania 17. 14281

Urzędnik etatowy życzy sobie przyjąć obowiązek rządcy domu za mieszkanie składające się z jednego pokoiku, w okolicach jak się idzie od Banku Polskiego do cytadeli. Oferty w kantorze Kurjera War. pod lit. K. M. 13. 14294

Retuszerka uzdolniona, posiadająca patent z rysunków, poszukuje stałego miejsca retuszerki lub nauczycielki rysunków w Królestwie lub Cesarstwie. Wiadomość: Chmielna 8, m. 4. 14229

Kupno i sprzedaż

Meble ozdobne i skromne, bardzo tanio w magazynie Piechowskiego, przeniesionym na róg Marszałkowskiej i Złotej, od Marszałkowskiej № 114. 1955

Meble: garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, garnitur cały kryty, otomana, szeslongi i różne meble, tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, Róg Placu św. Aleksandra, wiad. u stróża.

Meble z 5-u pokojów tanio do sprzedania, garnitur czarny i orzechowy, szafy, łóżka, umywalnia, toaleta, ozdobne umeblowanie jadalnego, pokoju dębowe, lustra, tremo, regulator, firanki, oraz inne meble na Chmielnej, w pałacu № 26 dawny, 32 nowy, m. 9, pomiędzy Bracką i Marszałkowską, stróż wskaże. 14062

Najlepsze bandaże rupturowe, nagrodzone medalem J. Jodłowskiego, Bielańska № 5.

Dywany angielskie strzyżone, gładkie, brukselskie, perskie, tureckie, uralskie i inne. Wybór wielki!! Serwety, chodniki, kołdry, dery, „najlepiej kupić" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra, Marszałkowska 137 nowy. PP. handlującym rabat!! 1712

Do sprzedania maszyna do szycia Wheelera Wilsona, nie używana, za przystępną cenę. Ulica Wiejska № 18, m. 5. 14179

Do sprzedania krakus do ujeżdżania koni. Wiadomość u stangreta Kasperka. Wiejska 18. 14171

Umeblowanie tanio do sprzedania, garnitur czarny aksamitny, lustra, konsolki, szeslong jedwabny, drugi jutą kryty, toaleta, biurko damskie, bardzo ładnej roboty; biurko męzkie, stoliki fantazyjne, kredens, stół, krzesła dębowe rzeźbione, szafa dębowa do ubrania, łóżka, szafki do bielizny, firanki, kwiaty do sprzedania. Bracka 20, mieszk. 7.

Kasy ogniotrwałe do sprzedania, po cenie najprzystępniejszej. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 13677

Nie żydowskiego świeżego wyborowego masła, dostać można po kop. 36 za funt. Widok № 5, mieszkania 1. 14090

Meble są do sprzedania po zwiniętym magazynie, po niepraktykowanie nizkich cenach; garnitury, szeslongi i różne inne meble. Nowy-Świat № 72, wprost Świętokrzyzkiej, w bramie 2-e piętro. 14297

Wyżeł do sprzedania roczny, 1-sze pole, cena nizka. Nowo-Zielna № 36. 14270

Pinczerka kompletnie biała, malutka, bardzo ładna, amatorska, do sprzedania. Nowolipie № 50, mieszkania 7. 14252

Bufet (kontuar), orzechowy, polerowany, do sprzedania tanio. Nowolipie № 50, m. 7.

Meble: 2 garnitury, lustra, szafy, biblioteka, kredens, krzesła, stół i inne meblo do sprzedania tanio. Chmielna 26, (nowy № 32), stróż wskaże. 14225

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania futro męzkie, biuro i duży stół jadalny. Hoża № 9, mieszkania 22. 14240

Futro jest do sprzedonia czarnym jedwabiem kryte, oraz wierzch nowy aksamitny. Elektoralna 19, mieszkania 14, codziennie do godziny pierwszej. 14013

Meble, lustra, biblioteka, szafy, kredens krzesła, stół, szeslong. Szpitalna 5, m. 1.

Pozostawiono do sprzedania 6 obrazów olejnych, starej szkoły wysokiej wartości, 3 garnitury mebli, szafa, komoda, ottomana, łóżko mosiężne z materacem i pawilonem.— Nowy-Świat № 60, w magazynie mebli K. Raboug. 13923

Meble wyprzedaję za bezcen, garnitury ozdobne, lustra, szafy, kredens, stół jadalny, ottomana, szeslong, umywalnia, łóżka, i inne różne meble. Róg Złotej i Zielnej № 5, mieszkania 2, na parterze, 3-ci dom od Marszałkowskiej. 14200

Suknie, okrycia, futra i wszelkiego rodzaju przedmioty, służące do odzieży i ubrań mieszkania, nowe i mało używane, kupują się i sprzedają w sklepie B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat 38. 1979

Suknię ślubną raz użytą ktoby miał do zbycia, raczy zostawić adres w kiosku, Plac Zielony. 14212

Meble różne, używane, są do sprzedania. Róg Brackiej i Jerozolimskiej № 18C, widzieć można od 12—3. 14149

Do sprzedania dubeltówka, kapiszonowa za przystępną cenę u ślusarza. Leszno 36 (Bazar). 14195

Fortepian w dobrym stanie za 80 rs. do sprzedania. Długa 32, mieszk. 36. 13852

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania fortepian koncertowy, Ehrbara, w dobrym stanie i garnitur mebli, za nizką cenę. Sienna № 27, mieszkania 18. 14110

Sklepowe szafy z kontuarem tanio do sprzedania. Wiadomość; Marszałkowska 114. u stróża Jana. 1070

Pinczerki ładnej rassy do sprzedania.— Chmielna 21, mieszkania 2. 13939

Kupuję wszelkie meble, lustra, fortepiany, kassy używane. Makow, Solna 18. 13919

Pianino do sprzedania tanio. Długa 22, mieszkania 21. 13975

Umeblowanie do 4-ch pokojów jest do sprzedania: lustra wielkie o nizkich konsolach, garnitur, kredens, stół wielki, krzesła, szafka lustrzana, dwa łóżka ozdobne, szafy, toaleta, klęcznik, stolik damski, biuro z fotelem, etażerka, szeslong, obrazy, kolumny, etc. Zielna 19 nowy, mieszk. 4. 13980

Mopsy szczenięta do sprzedania. Aleje Jerozolimskie № 67, m. 11. 1860

Fortepiany nowe i używane: sprzedaż, zamiana, reperacje, strojenia przyjmuje fabryka fortepianów Karwowski i Syn. Leszno 19a. 12446

Do sprzedania fortepian wiedeński silnej budowy, z blatem metalowym, ze szprejcami, o 7-miu oktawach. Plac Grzybowski № 3/5, mieszk. 12, obok kościoła WW. Świętych. 13658

Faeton mało używany do sprzedania. Wiadomość: Warecka № 12 nowy, u stangreta Mikołaja do 11-tej rano codzień. 13783

Maszyny do szycia praktyczne i trwałe, sprzedaje najtaniej Juljan Berg. ul. Mazowiecka № 14. 98

Cytra nowa z pudełkiem do sprzedanie. — Chmielna № 92, mieszkania 15. 14308

Fortepiany krótkie czarne: zagraniczny rs. 250, Zakrzewskiego 225, Bucholtza 125. Nowy-Świat 62 nowy.— Strojenia, reperacje, przyjmuje Cerulli. 143?2

Do sprzedania w szpitalu Nowogieorgiewskiej fortecy, 4 Datury w kubłach, z obfitym kielichowym kwiatem i zapachem wielkim; sztamy lat 10, za sztukę rs. 8. 1993

Garnitur palisandrowy, obrazy, skrzypce, miedź, samowar, taca, futro lisy. Nowolipki 30a, mieszkania 16. Widzieć można od godziny 11-tej do 2-giej. 1990

Buldoga ktoby miał do sprzedania, raczy zgłosić się na Elektoralną № 18, do składu drzewa. 14304

Maneż używany w dobrym stanie, ktoby miał do zbycia, raczy nadesłać wiadomość Leszno № 56, mieszk. 1 14310

Mebli garnitur, szeslong, skórą kryty, łóżko składane, tanio. Aleja Jerozolimska № 33/13, u tapicera. 14315

Interesa handl. i majątk.

Pacht od 25 krów do oddania zaraz lub od kwartału w Zaciszu, za Szmulowską rogatką. Wiadomość u właściciela w folwarku. 13971

Zakład najmu karet do sprzedania lub zamiany na nieruchomość murowaną odpowiedniej wartości, w środku miasta. Chmielna № 7 nowy. 11987

Rs. 25,000 potrzeba na spłatę wierzytelności mieszczącej się w pierwszej dziesiątej części szacunku nieruchomości. Wiadomość u notarjusza Rapackiego w gmachu Sądu Okręgowego. 13763

Sklep wiktuałów i dystrybucja, z mieszkaniem, egzystujący od lat 20, do sprzedania. Mokotowska № 5. 13948

Rs. 2,000 potrzeba na hypotekę. Nowy-Świat 21, mieszkania 15. 13965

Prowincjonalna gwarantowana firma, poszukuje wspólnika z 3,000 rs. Miodowa № 15/19, mieszkania 6, od 5-tej do 7-mej wieczorem. 1975

W mieście powiatowem jest do odstąpienia Poczthalterja wraz z domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarskiemi. — Wiadomość przy ulicy Solec № 51, w Warszawie, u p. Grudzińskiego. 14143

Do sprzedania pod Kielcami góra wapienna Wietrznia. Wiadomość na miejscu, u prezesa Waniewicza. 14041

Do odstąpienia zaraz magazyn mód z kompletnem urządzeniem i towarem, przy pryncypalnej ulicy, komorne płaci się niewielkie. Wiadomość przy ulicy Nowolipie № 18, mieszkania 21. 14186

Plac do sprzedania 12,000 łokci, frontu 300, razem lub częściowo. Ulica Dobra, wiadomość w sklepie haftów, Nowy-Świat 53.

Sklep wiktuałów do sprzedania, z powodu wyjazdu na posadę. Komorne tanie. Ulica Zaokopowa, Stara-Praga № 844. 14178

Kawiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu, w ożywionym punkcie miasta. Tamże garnitur mebli, fortepian, pozytewka. — Wiadomość w kiosku, przy Alei Ujazdowskiej. 1996

Magle sprzedaję na wypłat lub wydzierżawię za 5 rs. miesięcznie. Hoża 13, stroż.

Magle angielskie są do sprzedania. Ulica Ogrodowa № 34. 14237

Dystrybucja z całem urządzeniem i mieszkaniem do sprzedania zaraz. Ul. Chmielna № 14. 14262

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania w każdym czasie. Ulica Pańska № 3. 14298

Z powodu słabości jest do sprzedania sklep wiktuałów, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość. Rybaki № 8, w sklepie. 14309

Sklep wiktuałów do sprzedania, za cenę przystępną, z powodu słabości, ulica Pańska № 63. 14303

Lokale.

Kawalerskie mieszkania, usługa, opał, meble lub bez, obok Saskiego ogrodu. Ul. Królewska 16. 12770

Do wynajęcia od 1 Października r. b. pomieszkanie, złożone z pięciu pokojów, przedpokoju, schowanka, wygódki, kuchni, 2 piwnice i strych wspólny. Róg Oboźnej i Sewerynowa № 5, 2-e piętro. 1893

2 pokoje na dole z meblami, pościelą, samowarem, usługa, do odnajęcia. Krakowskie-Przedmieście 7, Dąbrowska. 14029

Lokal na 1-m piętrze, składający się z 7-u pokojów, przedpokoju i kuchni, jest do odstąpienia od 1 Października r. b. Leszno № 1.

Apartament z 8 pokoi, z wszelkiemi wygodami, w Alejach Jerozolimskich do wynajęcia od 1 Października r. b. Smolna 25.

Sklep i lokal odpowiedni na restaurację, do wynajęcia. Podwal № 2, obok kolumny Zygmunta. 14091

Pokoiku przy porządnej familji poszukuje kobieta. Senatorska 29, sklep Aleksandry.

Do wynajęcia na 1-em piętrze w blizkości gimnazjum, dwa pokoje z przedpokojem i osobnem frontowem wejściem. Wilcza 65, mieszkania № 2. 14283

Pokój dobrze umeblowany z opałem i usługą zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat № 41 nowy, mieszkania 16. 14275

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarnia duża z oknem, pierwsze piętro, front, dwa wejścia, rocznie rs. 300. 3 pokoje i kuchnia, drugie piętro, front, rocznie rs. 168; 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, od rs. 132 do 168; 1 pokój i kuchnia pierwsze piętro rs. 100; do każdego lokalu piwnica i komórka. Lokale świeżo odnowione, ciepłe, widne i suche, do wynajęcia zaraz lub od św. Michała. Jerozolimska № 4, róg Solca. Wiadomość na miejscu u rządcy domu. 13343

Lokale większe, mniejsze każdego czasu, oraz stajnia, wozownia. Widok 19. 1933

Kawalerskie mieszkania, usługa, opał, na parterze i pierwszem piętrze, od 1-go Października. Róg Marszałkowskiej i Złotej, od Marszałkowskiej 114, od Złotej 9. 1954

Pokój z meblami, od frontu, przy familji, może być dla dwóch uczniów, z całodziennem życiem lub bez. Ulica Bednarska № 17, mieszkania 10. 14180

Lokale małe, od pojedynczych pokojów do 2-ch pokojów przedpokoju i kuchni z meblami lub bez, niemniej lokal o 7 pokojach wynajmuje się. Nowy-Świat 38. 1980

Pokój z usługą, opałem, rs. 10, Wspólna 12, mieszkania 26. 14161

Sklep narożny z sutereną, piecem cukierniczym, oraz drugi sklep na wiktuały. Ul. Grzybowska № 30, gdzie kąpiele żelazne.

Pokój z przedpokojem, oddzielnem wejściem usługą, życiem, dla jednej lub dwóch osób, do odnajęcia każdego czasu. W razie potrzeby korepetycja na miejscu. Hoża № 21, mieszkania 17. 13331

Do wynajęcia od 1 Września 3 pokoje kawalerskie, każdy osobny, umeblowane, usługa, samowar, cena miesięcznie od 12 do 14 rs. Widok № 8, mieszk. 7. Tamże obiady na świeżem maśle po kop. 40. 13867

Pokojów 3, 2 i 1 z kuchniami, przedpokojami, śpiżarkami; 2 pokoje kawalerskie od frontu z meblami i samowarem; 2 sklepy po wiktuałach na dystrybucję lub inne zakłady, w ruchliwem miejscu, z pokojem i kuchnią, mieszkania te suche i ciepłe, wodociągi, zlewy, gaz. Chmielna № 45, między Marszałkowską a komorą. 13072

Meldunki i 3 pokoje itd. Smolna 19. Najmujący może prowadzić meldunki 14306

3 pokoje od frontu na parterze. Wspólna 4, od placu. 14314

Do wynajęcia pokój z meblami przy familji. Oboźna № 1, mieszk. 6, wprost uniwersytetu. 14261

Pięć, trzy, dwa i pojedyńcze pokoje, są do wynajęcia na Lesznie № 18. 14084

Pomieszczenie dla panienki przy inteligentnej i zamożnej rodzinie; fortepian na miejscu. Wiadomość przy ulicy Żurawiej № 13 na parterze, wejście z bramy na prawo.

Doniesienia rozmaite.

Reperacje i odnawianie wszelkiego rodzaju ram, ozdób salonowych, rzeźb, oraz oprawę obrazów, sztychów i t. p. uskutecznia najtaniej, fabryka pozłotnicza Kazimierza Matulewicza, przy ulicy Długiej № 41, róg Bielańskiej. 1606

Torby, kartuszy, pasy, siatki, krzesełka do polowania, kurtki, spodnie, płaszcze skórzane poleca fabryka Breymeyer, Królewska 1, róg Krak.-Przedm. 12691

Obiady smaczne, zdrowe i pokój do odnajęcia. Hoża 14, mieszkania 10. 14224

Sukienki, bielizna, fartuszki dziecinne i pensjonarskie, gotowe i na obstalunek. Senatorska 27, nowy 29, mieszkania 9. 250

Najtaniej, prędko wykończa suknie, okrycia, kapelusze, podług paryzkich żurnali.— Magazyn mód Michaliny, Miodowa 2. 106

Fartuchy gospodarskie, ozdobne i dziecinne. Tamże przyjmuje się nadrabianie pończoch i skarpetek, oraz wszelkie szycie na maszynie. Włodzimierska 23 nowy, na parterze. 651

Tanio! Koszule damskie, webowe, strojne i skromne. Krucza № 47, m. 11. 13890

Mamka młoda ze świeżym pokarmem, ul. Ciepła № 5, mieszkania 22. 14152

Mamka ze świeżym i obfitym pokarmem, ulica Chmielna № 19 stary, wiadomość u stróża. 14301

Dziecko do piersi jest żądanem. Chmielna № 132 nowy, mieszkania 11. 14223

Nagroda! W piątek ubiegły zaginął piesek pokojowy wyżełek, rasy mięszanej z pinczerami, biały, w plamy kasztanowate, ostrzyżony, uszy długie, kasztanowate, wabi się „Urwis," obróżka skórzana. Kto odprowadzi pieska do właściciela: Marszałkowska № 55, m. № 3. otrzyma nagrodę rs. 3.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 28 Августа (9 Сентября) 1880 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.